

# WIADOMOŚCI UNIwersYTECKIE

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Rok 6, nr 1 (35)

styczeń-luty 1996, cena 1,- zł



Rys. Leon Jeśmanowicz

W numerze: Rektory o przeglądzie kadr · Marian Filipak – Homines Universitatis · O wzorze osobowym pracownika nauki · Sylwetka naukowa profesor Marii Poźniak-Niedzielskiej · Archetyp poknięcia w malarstwie Zdzisława Niedźwiedzia

# KRONIKA REKTORSKA

Od 1 do 11 XII prorektor Marian Harasimiuk przebywał w Stanach Zjednoczonych. Brał udział w Międzynarodowej Konferencji nt. Badań Polarnych, przeprowadził także rozmowy w Rutgers University o planach uruchomienia w naszej uczelni polsko-amerykańskich studiów jednosemestralnych (szczegółowe informacje na temat pobytu Prorektora w USA w bieżącym numerze). 6 XII odbyło się posiedzenie Senatu UMCS, 7 XII rektor Kazimierz Goebel uczestniczył w otwarciu na Wydziale Ekonomicznym konferencji „Szanse i zagrożenia procesu transformacji gospodarki polskiej”. Po południu tego dnia Rektor brał udział w promocji książki Mirosława Dereckiego *Na studentkim szlaku*, wydanej w oficynie naszego Uniwersytetu. 8 XII złożył wizytę rektorowi K. Goebelowi prof. dr Allan Downie z Londyńskiego Uniwersytetu, towarzyszyli mu: prof. dr hab. Artur Blaim (dyr. Instytutu Filologii Angielskiej) i dr Jerzy Kutnik (dyrektor Nauczycielskiego Kolegium Języka Angielskiego). 11 XII Rektor był w Warszawie. 13 XII obradowała Senacka Komisja ds. Organizacji i Rozwoju. 15 XII w walnym Zgromadzeniu Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych brał udział prorektor M. Harasimiuk. Wraz z Rektorem przeprowadził rozmowy z dr Anną Grzesiuk i prof. dr hab. Tadeuszem Radzikiem na temat studiów polsko-amerykańskich w naszej Uczelni. Obaj rektorzy brali udział w posiedzeniu Rady Programowej Polonijnego Centrum u prof. dr. hab. Jana Mazura. Po południu także w tej jednostce uczestniczyli w uroczystości oplatkowej, zorganizowanej dla słuchaczy Centrum, władz uczelni i zaproszonych gości. 16 XII w Muzeum im. J. Czechowicza rektor K. Goebel brał udział w otwarciu wystawy prac znakomitego grafika Rafała Strenta, dziekana Wydziału Grafiki warszawskiej ASP. 18 XII w „oplatku” organizowanym przez Samorząd Studencki UMCS w DS „Ikar” uczestniczyli rektor K. Goebel, prorektor Wojciech Witkowski, licznie zgromadzeni studenci, duszpasterz UMCS ks. Piotr Kawalko oraz zaproszeni goście – kierownicy i pracownicy agendy administracji uczelnianej, współpracujący na co dzień z Samorządem i organizacjami studenckimi.



Z rąk JM Rektora dyplom odbiera prof. Marcel Storme

Prof. dr Marcel Storme, prawnik z Uniwersytetu w Gandawie (Belgia) wraz z prof. Mieczysławem Sawczukiem odwiedzili władze UMCS w przeddzień uroczystego doctoratu honoris causa prof. Storme. Uroczystość odbyła się w Auli Uniwersyteckiej 20 XII. Po południu tego dnia Rektor uczestniczył w kolejnej uroczystości „oplatkowej”; tym razem w Zespole Tańca Ludowego UMCS. 22 XII zaproszony przez Rektora KUL, brał udział w spotkaniu przedsięwziętym w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 29 XII o godz. 12.00 władze Uniwersytetu w obecności zaproszonych gości, przedstawicieli władz miasta, regionu, zaprzyjaźnionych lubelskich uczelni i przy licznie przybyłych pracownikach UMCS, uroczystość pożegnały 1995 rok. Spotkanie było okazją do składania życzeń, podsumowania minionej pracy, nakreślenia planów na rok 1996. 3 I rektor K. Goebel złożył wizytę w redakcji „Dziennika Wschodniego”. Podczas rozmowy z redaktorem naczelnym Pawłem Chrom-

w obrady zebrania z dziekanami UMCS, prowadzonego przez prorektora M. Harasimiuka. Po południu na spotkaniu noworocznym w LTN Rektor UMCS otrzymał honorowe wyróżnienie „Zasłużony dla Lubelskiego Towarzystwa Naukowego”. Wraz z nim wyróżnienie to otrzymali dwaj profesorowie UMCS: Stanisław Uziak i Dominik Fijałkowski. 5 I prorektor Harasimiuk złożył wizytę prezesowi Banku Depozytowo-Kredytowego p. Włodzimierzowi Kosackiemu. 9 I rektor K. Goebel uczestniczył w otwarciu na Wydziale Prawa i Administracji kawiarenki „Iuris Club”. Nasza Redakcja z zadowoleniem wita pierwszą taką placówkę. Tym bardziej, że jak zapewnił jej właściciel p. Artur Gielmasiński, do dyspozycji pracowników zagwarantowane będą ciągle dwa stoliki, poszerzona będzie oferta kulinarnej kawiarenki o szybkie gorące „danka”, przewidziana jest także możliwość lokowania w niej zamówień na prywatne uroczystości, jak np. spotkania po obronach prac magisterskich czy doktorskich. 14 I rektor K. Goebel cały dzień towarzyszył Zespołowi Tańca Ludowego UMCS podczas jego pobytu w Tyszowcach. Zespół występował w tamtejszym Kościele, w miejscowej szkole i ośrodku pomocy społecznej. Wyjazd zorganizował duszpasterz naszej Uczelni ks. Piotr Kawalko. 15 I Rektor brał udział w bankiecie zorganizowanym przez Radio „Rytm” z okazji uzyskania koncesji. Przyjęcie odbywało się w Hotelu „Unia”. Jak doniosły lokalne mass-media, Rektor, kiedy impreza przeniosła się do sal kasyna, służył fachową pomocą wszystkim debiutantom zainteresowanym grami hazardowymi. 16 I władze rektorskie udały się do Rzeszowa na posiedzenie Rady Fundacji Rozwoju Ośrodka Akademickiego w Rzeszowie. 17 I w Auli Uniwersyteckiej gość Rektora i Akademickiego



Gość Uczelni prof. dr hab. Andrzej Zoll

Ośrodka Kultury prof. dr hab. Andrzej Zoll (prezes Trybunału Konstytucyjnego) wygłosił wykład „Funkcja prawa karnego w państwie totalitarnym i w demokratycznym państwie prawa”. 18 I rektor K. Goebel brał udział w cocktailu organizowanym przez Bank Rozwoju Eksportu. Po południu w salach Muzeum na Zamku odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu „Grafika Roku '95”. W imieniu Rektora nagrodę wręczył prorektor W. Witkowski. On też reprezentował władze Uczelni na koncercie i przyjęciu noworocznym organizowanym dla sponsorów Akademickiego Centrum Kultury „Chatka Zaka”. 23 I w sali widowiskowej ACK odbył się „oplatek ludowy” organizowany przez PSL. Uczestniczyli w nim władze i działacze Stronnictwa; obecni byli m.in. Waldemar Pawlak i Zdzisław Podkański. 24 I po posiedzeniu Senatu Rektor wyjechał do Łodzi na obrady Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. 27 I prorektor M. Harasimiuk, dziekani Tadeusz Zawadzki (Wydz. BiNoZ) i Ryszard Szczygiel (Wydz. Humanistyczny) oraz zaproszeni pracownicy naukowi Uniwersytetu brali udział w inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrod-



Oplatek Uniwersytecki w ACK. Zyczenia składa rektor Kazimierz Goebel, koncertuje Orkiestra p.w. Świętego Mikołaja

nami poszczególnych Wydziałów w sprawach kadrowych; były to głównie sprawy dotyczące zatrudnienia adiunktów. Jako pierwsze na rozmowy poproszone zostały władze Wydziałów: Ekonomicznego, Chemii oraz IWA. 31 I analogiczne posiedzenia odbyły się z udziałem dziekanów Wydziałów: BiNoZ, Filozofii i Socjologii, Mat.-Fiz. 1 II zaś dyskutowano z władzami Wydziałów: Pedagogiki i Psychologii, Politologii oraz Prawa i Administracji. Po posiedzeniu Rektor udał się do Warszawy, gdzie brał udział w spotkaniu zorganizowanym przez Ambasadę Republiki Francuskiej i Fundację Francja-Polska, poświęconym wspólnym przedsięwzięciom dydaktyczno-kształceniowym w naszym kraju. 2 II w sprawach kadrowych odbyło się spotkanie z dziekanem Wydz. Humanistycznego prof. R. Szczygłem.

EMP

## Z RUTGERS UNIVERSITY STUDIA POLSKO-AMERYKAŃSKIE

4 grudnia ub. roku prorektor UMCS prof. dr hab. Marian Harasimiuk prowadził rozmowy z władzami Rutgers University (New Jersey USA) na temat uruchomienia jednosemestralnych studiów polsko-amerykańskich w UMCS, które finansowane będą przez stronę amerykańską. Studia te usytuowane zostaną w Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców naszej Uczelni. Szczegółowe założenia programowe studiów opracował prof. dr hab. Tadeusz Radzik (Instytut Historii), nad przygotowaniem formalnym i administracyjnym czuwa dr Anna Grzesiuk (Centrum).

W programie studiów uczestniczyć będzie 15 studentów amerykańskich i tyłuż ze strony UMCS. Zajęcia prowadzone będą w języku angielskim i obejmować wybrane zagadnienia z historii Polski ze szczególnym uwzględnieniem współczesności, w programie znajdą się także zajęcia poświęcone zachodzącym w naszym kraju transformacjom ustrojowym, zagadnieniom ekonomiczno-społecznym, polityczno-prawnym, kulturze i literaturze polskiej.

Najogólniej program scharakteryzować można jako o profilu humanistycznym. Ze strony polskiej w studiach mogą brać udział studenci z Wydziałów Humanistycznego, Prawa i Administracji, Biologii i Nauk o Ziemi, Politologii.

W lutym br. przewidziana jest wizyta w Lublinie przedstawicieli strony amerykańskiej, uczestnicy delegacji zapoznają się z zaawansowaniem prac nad projektem, możliwościami techniczno-administracyjnymi UMCS, jego potencjałem naukowym, historią i osiągnięciami.

Uruchomienie studiów ma nastąpić

## Z PRAC SENATU

### Posiedzenie 24 stycznia

Posiedzenie zdominowały sprawy związane z odbywającym się przeglądem kadrowym adiunktów. Wcześniej odbyło się posiedzenie senackiej Komisji ds. Rozwoju Kadry oraz posiedzenia rad wydziałowych poświęcone tym kwestiom. Plonem posiedzenia komisji senackiej było stanowisko zreferowane przez rektora na posiedzeniu. Rada Wydziału Matematyki i Fizyki podjęła uchwałę dotyczącą tych kwestii. Również związki zawodowe przedstawiły pisemne stanowisko. (Teksty zamieszczamy na str. 7). W trakcie dyskusji zgodzono się, że nie jest możliwe natychmiastowe dostosowanie struktury zatrudnienia w grupie adiunktów do wymogów osławionego § 89 Statutu. Podkreślano, iż spełnienie tych kryteriów wymaga rzetelnej i długofalowej polityki kadrowej prowadzonej na poziomie zakładów. Paradoksalnie odnosi się to przede wszystkim do jednostek organizacyjnych najwyższej notowanych przez KBN (Wydział Matematyki i Fizyki, Wydział Biologii i Nauk o Ziemi). Ta paradoksalność skłaniała niektórych senatorów, a także związki zawodowe do forsowania tezy, iż statystyka przesłania merytoryczne oceny, co zostało ostro skrytykowane przez prorektora Mariana Harasimiuka. Władze rektorskie podkreślały, iż w żadnym razie nie chodzi o jakieś akcje masowych zwolnień, ale o wychwycenie przypadków patologicznych. Rektor Kazimierz Goebel kilkakrotnie powtarzał, że zna nauczycieli akademickich, których „dopuszczenie do studentów przynosi więcej szkody, niż ich zwolnienie”. Senat wskazał na możliwość zatrudniania na kontrakty wyrotowanych adiunktów. (Pełny tekst uchwały na str. 7).

Senat zaopiniował pozytywnie wnioski rad wydziałowych w sprawie powołania na stanowisko profesora zwyczajnego **Tadeusza Kwiatkowskiego** (FiS) oraz na stanowisko profesora nadzwyczajnego **Stanisława Kosińskiego** (FiS), **Witolda Kowalczyka** (H), **Sławomira Kozłowskiego** i **Stefana Ogrodnika** (E). Senat wyraził wstępnie akceptację dla udziału Filii w Rzeszowie w pracach prowadzących do powołania uniwersytetu w tym mieście, a także zatwierdził powołanie przez rektora Katedry Fizyki Teoretycznej z 4 zakładami (Teorii Jądra Atomowego, Fizyki Fazy Skondensowanej, Fizyki Matematycznej i Fizyki Systemów Złożonych) oraz Zakładu Modelowania Procesów Fizyko-Chemicznych.

Odnosząc się do nadesłanych uchwał senatów Uniwersytetu Warszawskiego oraz Politechniki Warszawskiej senat poparł swoją uchwałą zawarte w nich stanowisko. (Teksty uchwał obok).

Rektor przytoczył analizę zarobków w 1995 r. Wśród 100 najlepiej zarabiających na uniwersytecie jest obecnie 27 pracowników (w poprzednim roku 15), 15 pracowników Wydziału Humanistycznego, po 10 przedstawicieli Wydziału Matematyki i Fizyki oraz Wydziału Pedagogiki i Psychologii. 90% stanowią profesorowie (zwyczajni i nadzwyczajni). W porównaniu z ubiegłym rokiem zarobki wzrosły średnio o 34%. Średnia wypłata za zajęcia zlecone sięgnęła 9800 zł. Z innych informacji finansowych niewesoło następuje prognoza deficytu, który kolejny raz przekroczy zaplanowany. Główną przyczyną jest zbyt optymistyczne potraktowanie wpływów własnych. Wypłat nagród z funduszu plac, popularnie zwanych trzynastkami, nie należy spodziewać się wcześniej, niż wpłyną środki na ten cel z ministerstwa (a więc w marcu?).

# GŁOSY SENATÓW UCZELNI POLSKICH

## Uchwała nr 3.3/95-96 Senatu Akademickiego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z dnia 24 stycznia 1996 roku

Senat Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w pełni podziela stanowisko Senatu Uniwersytetu Warszawskiego zawarte w uchwale nr 76 z 17 stycznia 1996 r. i Senatu Politechniki Warszawskiej z dnia 17 stycznia 1996 r. (uchwała nr 136/XLII/96) o negatywnej ocenie przejawów życia politycznego w kraju przyłącza się do apelu skierowanego do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej o podjęcie działań mających na celu znalezienie dróg wyjścia z kryzysu politycznego i moralnego. W poczuciu odpowiedzialności za kształtowanie postaw obywatelskich młodzieży studenckiej oczekujemy od instytucji państwa i polityków zachowań, które powinny obowiązywać w demokratycznym państwie prawa. Wyrażamy też przekonanie, iż opinia publiczna zostanie wyczerpująco poinformowana o wszelkich kontrowersyjnych wydarzeniach i zjawiskach ostatniego okresu.

Przewodniczący Senatu Akademickiego UMCS  
Rektor  
prof. dr hab. *Kazimierz Goebel*



## Uchwała nr 76 Senatu Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 17 stycznia 1996 roku

Senat Uniwersytetu Warszawskiego wyraża głębokie zaniepokojenie postępującą degradacją życia politycznego kraju i jego najważniejszych instytucji. Ostatnia kampania wyborcza i późniejsze wydarzenia dostarczyły licznych przykładów zachowań i działań czołowych polityków, które nie powinny mieć miejsca w cywilizowanym i demokratycznie rządzonym kraju. Jesteśmy świadkami rozmiłania się z prawdą, wykorzystywania wysokich stanowisk państwowych w interesach osobistych lub interesach partii politycznych, lekceważenia elementarnych zasad dobrych obyczajów politycznych.

Wszystko to powoduje ogromne spustoszenie moralne, w sposób szczególnie niebezpieczny oddziałuje na młodzież. Pogłębia poczucie beznadziejności, zniechęca do udziału w życiu społecznym i politycznym, wypacza sens demokracji, skłania do cynizmu i lekceważenia tak zasadniczych wartości, jak prawda, uczciwość, honor. Jako społeczność akademicka nie możemy wobec tych zjawisk pozostać obojętnymi.

Do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej kierujemy apel o podjęcie próby wyjścia z tego moralnego i politycznego kryzysu. Oczekujemy działań, które przywróciłyby poszanowanie prawdy i szanowanie prawa, zagwarantowałyby rozdział władzy wykonawczej i ustawodawczej oraz niezależność wymiaru sprawiedliwości. Chcemy wierzyć, że wszelkie kontrowersyjne sprawy zostaną w pełni ujawnione opinii publicznej i znajdą rozwiązanie zgodne z zasadami, które powinny obowiązywać w demokratycznym państwie prawa.

## Uchwała nr 136/XLII/96 Senatu Politechniki Warszawskiej z dnia 17 stycznia 1996 roku w sprawie negatywnych zjawisk w życiu publicznym

Senat Politechniki Warszawskiej, jako reprezentant liczącej 25 tysięcy osób społeczności akademickiej, w poczuciu odpowiedzialności za dobro kraju, zwłaszcza zaś za kształtowanie postaw obywatelskich studentów uważa za swój obowiązek zajęcie stanowiska wobec narastania negatywnych zjawisk w polskim życiu publicznym.

Wydarzenia polityczne ostatniego okresu, w tym poważne zarzuty wobec postępowania osób zajmujących najwyższe stanowiska w państwie – brak uczciwości, posługiwanie się kłamstwem, relatywizacja prawa, lekceważenie uznanych w społeczeństwach demokratycznych zasad i form zachowania politycznego – zagrażają kształtowaniu się w Polsce systemu demokratycznego, a nawet bezpieczeństwu państwa. Rosnący zakres przyzwolenia społecznego dla tego rodzaju działań, a także próby dyskredytowania osób i instytucji ujawniających niewygodne fakty, budzą najwyższe zaniepokojenie.

W życiu każdej społeczności pojawiają się problemy trudne, czasem wręcz dramatyczne. Nawet działając w najlepszej wierze popełnia się błędy: wielka jednak i złowroga jest różnica między błędem a świadomym fałszem. Unikanie klarownych rozwiązań, przemilczanie, a tym bardziej tuszowanie spraw trudnych i niewygodnych powoduje zacieranie kryteriów ocen, różnicy między dobrem a złem, utralając i potęgując zjawiska negatywne. Procedury demokratyczne pozbawione treści, jaką jest wola realizacji dobra wspólnego, stają się tragiczną karykaturą demokratycznego państwa prawa.

Senat Politechniki Warszawskiej wyraża przekonanie, że ta negatywna ocena przejawów życia politycznego nie usprawiedliwia uchylania się od roztropnego udziału w życiu publicznym. Konieczne i pilne jest zbudowanie w naszym kraju społeczeństwa obywatelskiego z wyraźnymi strukturami politycznymi. To od nas wszystkich zależy, jaka będzie Polska, jakie będą w niej obowiązywały prawa i obyczaje polityczne, komu powierzać będziemy sprawowanie władzy, czy i jak szybko wypracujemy sobie pozycję szanowanego partnera rozwiniętych społeczeństw.

Przyszłość kraju w ogromnej mierze zależy od postaw i świadomości młodego pokolenia. Wyrażamy uznanie tym, którzy w coraz większej liczbie – często kosztem dużych wyrzeczeń – podejmują studia, słusznie upatrując w wykształceniu dobrą podstawę do sprostania odpowiedzialności za siebie, rodzinę i społeczeństwo.

Zwracamy się do młodzieży, do inteligencji, do wszystkich współobywateli o aktywność obywatelską, o podejmowanie wszelkich działań służących prawidłowemu rozwojowi demokracji i umocnieniu polskiej państwowości.

Sekretarz Senatu  
dr *Hanna Rembertowicz*

# WYDZIAŁY UMCS – WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez Dziekanów

## WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

9 stycznia odbyło się w Zakładzie Meteorologii i Klimatologii I NoZ UMCS seminarium prof. **Piotra Flatau** z Instytutu Oceanografii „Scripps” (Uniwersytet Kalifornijski). Instytut ten zatrudnia około 1500 pracowników (w tym 150 fizyków atmosfery – jednym z nich jest prof. P. Flatau) i prowadzi badania m.in. nad cyrkulacją oceaniczną i atmosferyczną w obszarach tropikalnych. Prof. P. Flatau przedstawił problematykę tych badań oraz wpływ procesów atmosferycznych, odbywających się w strefie międzyzwrotnikowej, m.in. na temperaturę powietrza w Europie.

## KONFERENCJA

W dniach 5-9 grudnia 1995 r. prorektor **Marian Harasimiuk** uczestniczył w Międzynarodowej Konferencji Planowania Badań w Arktyce. W konferencji brało udział ok. 400 uczestników z 22 krajów; obecni byli przedstawiciele wszystkich ośrodków naukowych z całego świata prowadzący badania na obszarze arktycznym. Konferencję poświęcono problemom związanym z organizowaniem badań na tym obszarze, dyskutowano nt. programów i organizowania wypraw, które już od dawna mają charakter wyłącznie międzynarodowy. UMCS prowadzi badania arktyczne już od 10 lat, a prof. dr hab. **Kazimierz Pękala** problematyką arktyczną zajmuje się od 25 lat. W konferencji, która odbywała się w Hanover (New Hampshire, USA), poza profesorem Harasimiukiem brało udział jeszcze trzech Polaków – profesorowie: **Jacek Jania** (Uniwersytet Śląski) oraz **Stanisław Rudawski** i **Marcin J. Węslawski** (obaj z PAN). Podczas obrad ustalona została grupa zagadnień obejmująca priorytetowe kierunki prac, popierane przez IASC (Międzynarodowy Komitet Badań Arktycznych). Są to następujące problemy i tematy badawcze:

- wszechstronne efekty wzrostu promieniowania ultrafioletowego,
- wpływy działalności człowieka na procesy zachodzące w Morzach Barentsa i Beringa,
- bilans mas lodowych lodowców arktycznych i łądolu grenlandzkiego,
- ekosystemy łądowe w Arktyce i ich reakcje na globalne zmiany klimatyczne,
- dynamika procesów w strefie brzegowej mórz arktycznych,
- wpływ industrializacji na problemy środowiskowe i socjalne Arktyki,
- wykorzystywanie surowców mineralnych Arktyki.

– Nad każdym z tych problemów i zagadnień – mówi prof. dr **Marian Harasimiuk** – toczyły się codzienne obrady w oddzielnych sekcjach. Na krótkich, także codziennych spotkaniach plenarnych przewodniczący sekcji przedstawiali wyniki dyskusji, dokonywali podsumowań i prezentowali końcowe wnioski. Nasze środowisko naukowe, mowa o Uniwersytecie, ma realne szanse na włączenie się w priorytetowe tematy główne. I tak, prace profesora **Jerzego Szczypki** znalazły się w grupie tematów poświęconych badaniom Morza Barentsa, nasze wyprawy na Spitsbergen i na półwysep Kola prowadziły badania w strefie brzegowej mórz arktycznych. W ostatniej fazie przygotowują się międzynarodowy duży projekt badawczy, który, moim zdaniem, ma także spore szanse na realizację. Przygotowywany jest przez naszą Uczelnię wspólnie z Uniwersytetem w Coventry (Wielka Brytania), Centrum Badań Globalnych Zmian Klimatycznych z Sankt Petersburga, Uniwer-

## WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

### DOKTORAT

8 grudnia 1995 r. odbyła się na Wydziale Historycznym UW w Warszawie obrona pracy doktorskiej mgr **Barbary Bargiel** z Katedry Archeologii UMCS *Obrządek pogrzebowy we wczesnym okresie epoki brązu na Lubelszczyźnie*. Promotor prof. dr hab. **Andrzej Kempisty** (IA UW), recenzenci doc. dr hab. **Jan Kowalczyk** (KA UMCS) i prof. dr hab. **Zdzisław Sochacki** (IA UW).

## WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

### POLSKO-NIEMIECKIE WIĘZI

Prof. zw. dr hab. **Andrzej Wąsek** z Instytutu Prawa Karnego UMCS przebywał ostatnio w Instytucie Maxa Plancka Zagranicznego i Międzynarodowego Prawa Karnego we Freiburgu in Br. (RFN).

Ponadto wystąpił z referatami na międzynarodowych spotkaniach:

„Der anonyme Zeuge” – Kolokwium polsko-niemieckie prawa karnego 15 września 1995 w Rajgrodzie koło Białegostoku; „Die Straftaten gegen die Gewissen – und Glaubensfreiheit” – 30 listopada 1995 na zebraniu austriackiego Towarzystwa Prawa Karnego i Kryminologii w Wiedniu; „Alternatives to imprisonment” – 12 grudnia 1995 na seminarium Rady Europy w Moskwie.

### PUBLIKACJA ZAGRANICZNA

Prof. dr hab. **Maria Poźniak-Niedzielska** opublikowała w ukazującym się w Gronoble (Francja) roczniku „Actualités des Droits de Propriété Intellectuelle dans les pays de l’EST” (vol. X, 1994) trzy następujące artykuły: *Les reformes polonaises recentes en matière d’inventions (La loi du 30 octobre 1992)*; *La loi polonaise sur la concurrence déloyale*; *Les techniques juridiques de privatisation des entreprises d’état en Pologne d’après la nouvelle loi du 13.07.1990 (aperçu général)*.

Prof. dr hab. **Maria Poźniak-Niedzielska** jest członkiem Komitetu Redakcyjnego i długoletnim współpracownikiem tego periodyku, mającym za zadanie informowanie zainteresowanych środowisk prawnych we Francji o rozwoju ustawodawstwa, doktryny i orzecznictwa sądowego zarówno w krajach Europy Wschodniej, jak też krajów Dalekiego Wschodu (Chiny, Japonia, Korea). Współpraca naukowa Prof. dr hab. M. Poźniak-Niedzielskiej z francuskimi ośrodkami naukowymi i uniwersyteckimi zaowocowała również w dwu ostatnich latach m. in. takimi osiągnięciami, jak udział w międzynarodowej konferencji w Lyonie (2 VI 1994 – 6 VI 1994) poświęconej ewolucji prawa własności intelektualnej w Europie, podczas której wygłosiła referat „L’évolution du droit des brevets et marques en Pologne” (Les actualités – vol. XI, 1995) oraz udziałem w uroczystej celebracji 30-lecia jubileuszu Międzynarodowego Ośrodka Badań Własności Przemysłowej w Strasburgu (maj 1995), gdzie powierzono Jej jeden z głównych referatów nt. „Ewolucja ochrony własności przemysłowej w krajach Europy Wschodniej” (objętość opracowania 65 stron druku).

### UROCZYSTOŚĆ W PARYŻU

26 stycznia 1996 r. odbyła się na Wydziale Prawa w Appartement decanal l’Université - Pantheon- Assas w Paryżu uroczystość, w trakcie której dokonano prezentacji dzieła prof. Rogera Perrot *Nouveaux Juges, Nouveaux Pouvoirs?* W Melanges zamieszczone zostały rozprawy autorów francuskich i innych. Wśród tych ostatnich są rozprawy prof.: J. A. Jolowicza (Cambridge), D. Kerameusa (Athene), I.

F. R. Mendez (Barcelona), A. Riega (Strasbourg), M. Sawczuka pt. *Sur les relations entre le droit judiciaire privé français et polonais*, P. Schlossera (Munich), G. Tarzii (Mediolan). W tej szaczonej ceremonii wziął udział prof. dr hab. **Mieczysław Sawczuk**. Prof. Reoger Perrot, dziś emerytowany, jest najwybitniejszym uczonym prawa sądowego we Francji, doktorem honoris causa czterech uniwersytetów, m. in. Genewy i Mediolanu.

Głos ku czci Jubilatki zabrał prezydent de 1 Université Pantheon-Assas Philippe Ardant, a także dziekan Philippe Thery. Jubilat zapewnił, iż mimo 75 lat, rozpoczyna nowy etap pracy naukowej i publikacji.

## WYDZIAŁ EKONOMII

### AWANSE

Dr hab. **Marian Żukowski** uzyskał mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego UMCS.

### CZŁONKOSTWO W KOLEGIACH

Prof. dr hab. **Alicja Pomorska** została powołana przez Prezydium Sejmu RP na członka Kolegium Najwyższej Izby Kontroli.

### KSIĄŻKI

**Mieczysław Sobczyk**: *Matematyka finansowa. Podstawy teoretyczne, przykłady, zadania*. Biblioteka Biznesmena. Placet, Agencja Wydawnicza. Warszawa 1995, ss. 358.

### KONFERENCJE NA WYDZIALE

Zakład Statystyki i Ekonometrii zorganizował od 30 listopada do 1 grudnia 1995 r. konferencję naukową „Ekonometryczne modelowanie danych finansowo-księgowych”. Kierownikiem naukowym konferencji był prof. dr hab. **Edward Nowak**.

Zakład Funkcjonowania Gospodarki zorganizował w dniach 7-8 grudnia 1995 r. konferencję naukową „Szanse i zagrożenia procesu transformacji systemowej gospodarki polskiej”. Funkcją kierownika naukowego pełnił prof. dr hab. **Wacław Grzybowski**.

### UDZIAŁ W KONFERENCJACH NAUKOWYCH

W konferencji „Współczesne problemy zarządzania”, zorganizowanej 9-11 listopada 1995 r. przez Akademię Ekonomiczną w Poznaniu oraz Wielkopolski Oddział TNOiK, brali udział i wygłosili referaty: prof. dr hab. **Zbigniew Szeloch**, dr **Bogusław Markowski**, dr **Urszula Skurzyńska-Sikora**. Podczas konferencji „Dawni i współcześni wybitni teoretycy zarządzania, menedżerowie oraz doradcy organizacyjni”, zorganizowanej 24 listopada 1995 r. przez Akademię Ekonomiczną w Poznaniu, wygłosili referaty prof. dr hab. **Zbigniew Szeloch** i dr **Bogusław Markowski**.

W konferencji „Przedsiębiorstwo wobec strategii rozwoju gospodarczego kraju”, zorganizowanej 5 grudnia 1995 r. przez Instytut Funkcjonowania Gospodarki Narodowej SGH w Warszawie, brali udział, wygłaszając referaty, dr **Janusz Narkiewicz** i dr **Krzyszyna Zinckuk**.

Na konferencji „Strategia jakościowa w polskich przedsiębiorstwach”, zorganizowanej 8-9 grudnia 1995 r. przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie i Klub Polskie Forum ISO 9000, wygłosiła referat prof. dr hab. **Elżbieta Skrzypek**.

Na ogólnopolskiej konferencji z udziałem gości zagranicznych „Internacjonalizacja studiów zarządzania – doświadczenia, dylematy i perspektywy”, zorganizowanej w dniach 15-16 grudnia 1995 r. przez Wydział Zarządzania UŁ i Fundację Edukacyjną Przedsiębiorczości w Łodzi, prof. dr hab. **Genowefa**





# STANOWISKA W SPRAWIE ADIUNKTÓW

## STANOWISKO

Senackiej Komisji do spraw Rozwoju Kadry Naukowej w sprawie realizacji Uchwały Senatu Akademickiego UMCS nr 5.1/93-94 z dnia 19 stycznia 1994 r., dotyczącej kwestii doprowadzenia stanu zatrudnienia w grupie adiunktów do zgodności z § 89 Statutu UMCS

Po przeanalizowaniu dokumentów przedstawionych przez J.M. Rektora Komisja stwierdza, że na Wydziałach:

Humanistycznym,  
Pedagogiki i Psychologii,  
Prawa i Administracji,  
Filozofii i Socjologii,  
Politologii,

oraz w Instytucie Wychowania Artystycznego doprowadzono zatrudnienie w grupie adiunktów do stanu zgodnego z § 89 Statutu UMCS.

Na pozostałych wydziałach sytuacja jest niezgodna z § 89, aczkolwiek w różnym stopniu.

Najbliższy osiągnięcia wymogów stawianych przez Statut jest Wydział Chemii.

Wykonanie Uchwały Senatu na Wydziałach: Biologii i Nauk o Ziemi, Matematyki i Fizyki, Ekonomicznym jest zagrożone i mało realne.

Komisja zwraca uwagę na szczególnie złą sytuację w omawianym zakresie: w Instytucie Nauk o Ziemi, we wszystkich Instytutach Wydziału Ekonomicznego oraz w równym stopniu w Instytutach Wydziału Matematyki i Fizyki.

W tej sytuacji Komisja uważa że:

I. Osiągnięcie stanu zgodności ze Statutem nie powinno oznaczać zwolnienia władz uczelnianych i wydziałowych od obowiązku rzetelnej czysto merytorycznej oceny adiunktów, którym kończy się przedłużony ustawowo okres zatrudnienia.

II. Wydziały znajdujące się w dobrej sytuacji winny uznać ją za początek normalnej długofalowej polityki kadrowej w przyszłych latach.

III. Wydziały, które nie osiągnęły zgodności zatrudnienia w grupie adiunktów z § 89 Statutu, winny wykorzystać ostatnie miesiące obecnej kadencji władz na przeprowadzenie wnikliwej analizy przyczyn zaistniałej sytuacji i podjęcie próby maksymalnego zbliżenia się do wymogów stawianych przez Statut Uczelni.

Komisja stoi na stanowisku, że zbyt drastyczne (w sensie ilościowym) ruchy mogą być przyczyną zakłócenia procesu dydaktycznego oraz badań i nie powinny być stosowane przez władze Rektorskie. Jednakże równie niebezpieczny jest automatyzm w ewentualnym przedłużeniu zatrudnienia: unikanie odpowiedzialności i nierzetelność w ocenie.

Komisja zwraca uwagę na możliwość zatrudnienia nawet już zwolnionych adiunktów na zasadzie kontraktów (umów o pracę).

Komisja tak jak w Uchwale Senatu Akademickiego UMCS nr 5.1/93-94 z dnia 19.01.1994 r. uznaje zasadność rygorów § 89 z punktu widzenia długofalowych interesów Uczelni.

Komisja stwierdza, że Uchwała Senatu Akademickiego UMCS nr 5.1/93-94 z dnia 19.01.1994 r. spełniła, jak do tej pory, rolę dyscyplinującą, mimo iż nie została jeszcze w pełni wykonana.

Lublin, dnia 18 stycznia 1996 roku

## UCHWAŁA nr 3.1/95-96

Senatu Akademickiego  
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej  
w Lublinie z dnia 24 stycznia 1996 r.  
w sprawie: doprowadzenia stanu zatrudnienia w grupie adiunktów do zgodności z § 89 Statutu UMCS

Senat Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej na posiedzeniu w dniu 24 stycznia 1996 r., po zapoznaniu się z sytuacją kadrową w UMCS i wnikliwym przeanalizowaniu stanowiska Senackiej Komisji ds. Rozwoju Kadry z dnia 18 stycznia 1996 r. w sprawie stanu zatrudnienia w grupie adiunktów w kontekście § 89 Statutu postanowił: przyjąć stanowisko Senackiej Komisji jako własne, po uwzględnieniu drobnych korekt w tekście.

Stanowisko Senackiej Komisji ds. Rozwoju, wraz z naniesionymi przez Senat poprawkami, stanowi załącznik do niniejszej uchwały.

Przewodniczący Senatu Akademickiego UMCS  
REKTOR

prof. dr hab. *Kazimierz Goebel*

## STANOWISKO

Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”  
i Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego  
przy UMCS  
w sprawie adiunktów

1. Tegoroczna ocena adiunktów odbywa się w warunkach zawieszania przez Senat do końca obecnej kadencji stosowania paragrafu 89 Statutu UMCS, co w przekonaniu obu Związków oznacza, że nie będzie ona przebiegać pod presją ilościowego „kryterium 50%”.

2. KZ NSZZ „S” i Zarząd ZNP w ubiegłych latach wielokrotnie występowały o zmianę par. 89, wychodząc z założenia, że uczciwa i rzetelna ocena pracowników musi przebiegać w oparciu o kryteria merytoryczne (par. 97 Statutu), a nie statystyczne. Istotne zdanie w tej ocenie powinni mieć kierownicy Zakładów, ponieważ tam właśnie ma miejsce działalność dydaktyczna i naukowa.

3. Adiunkci stanowią grupę pracowników, na której spoczywa główny ciężar realizowania zadań dydaktycznych i naukowo-badawczych na Uczelni. Dlatego też wszelkie zmiany zatrudnienia w grupie adiunktów powinny być przeprowadzane w sposób niezwykle wyważony, szczególnie w sytuacji odpływu wartościowej kadry naukowej z Uczelni i trudności ze znalezieniem odpowiednich, dobrych kandydatów na etaty asystentów. Poza tym, zgodnie z zapisem par. 89, zatrudnienie na stanowisku adiunkta może być przedłużone o okresy 3-letnie. Skracanie tego okresu jest, naszym zdaniem, niezgodne ze Statutem UMCS.

4. Wiele osób zatrudnionych na stanowiskach adiunktów poświęciło naszej Uczelni całe swoje życie zawodowe, wnosząc istotny wkład do jej pozycji i znaczenia. Uczelnia nie może się uchylać od odpowiedzialności za ich dalsze losy.

5. Problem adiunktów nie istnieje w innych Uczelniach. W UMCS został wywołany poprzez niefortunne sformułowanie paragrafu 89 Statutu.

Wagę tego problemu dostrzegają również Rady Wydziałowe, występując w obronie swoich pracowników i podejmując odpowiednie uchwały w tej sprawie.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” i Zarząd Związ-

## UZASADNIENIE UCHWAŁY

### Rady Wydziału Matematyki i Fizyki

Senat, uznając permanentną niezgodność zatrudnienia w wielu jednostkach organizacyjnych z przepisem paragrafu 89 Statutu UMCS, zalecił działania prowadzące do osiągnięcia postulowanego stanu zatrudnienia do końca obecnej kadencji. W ocenie Rady Wydziału nie jest możliwe wykonanie tego zalecenia.

Naszą obecną sytuację kadrową determinują następujące fakty:

1. Oba instytuty Wydziału należą do grupy niewielu jednostek UMCS uzyskujących najwyższą ocenę KBN – kategorię A.

2. Udział adiunktów z dłuższym stażem w pracach naukowych jest zadowalający i statystycznie nie odbiega od procentowego udziału tej grupy w ogólnym zatrudnieniu nauczycieli akademickich.

3. Rozwój naukowy na Wydziale nie budzi zastrzeżeń. W ciągu ostatnich lat kolejne osoby uzyskują tytuł naukowy i stopień doktora habilitowanego. Obecnie stosunek takich osób do zatrudnionych pozostałych nauczycieli akademickich wynosi na Wydziale jak 1:3, co znacznie przekracza średnią UMCS, a także średnią krajową dla uniwersytetów.

4. Wymiana kadry następuje w sposób naturalny. Wystarczy przypomnieć, że w ciągu ostatnich 5 lat z Instytutu Matematyki odeszło 14 adiunktów, a z Instytutu Fizyki – 8. Zatrudnia się również młodych asystentów i adiunktów: do Instytutu Matematyki przyjęto w ciągu tego okresu 22 osoby, do Instytutu Fizyki 5 osób.

5. Wydział boryka się z trudnościami w naborze dobrych i bardzo dobrych kandydatów do obsadzenia etatów naukowo-dydaktycznych wobec atrakcyjnych ofert pracy spoza Uniwersytetu.

6. Grupa adiunktów z ponad 9-letnim stażem jest w pełni obciążona dydaktycznie. Osoby te prowadzą także wykłady i seminaria, wykonują liczne obowiązki organizacyjne związane z procesem dydaktycznym. Wobec zwiększającego się naboru młodzieży na studia, zwolnienie znacznej liczby takich pracowników może postawić pod znakiem zapytania plany powiększenia, a nawet utrzymania obecnych limitów przyjęć.

7. Przeprowadzone symulacje wskazują, że w ciągu najbliższych 6 lat, wobec przechodzenia coraz liczniej na emeryturę oraz naturalnych ruchów kadrowych (rezygnacja z pracy w uczelni, awanse naukowe) będzie możliwe dostosowanie zatrudnienia do wymogów § 89 Statutu. Jednocześnie rozwijane studia doktoranckie zapewniają dopływ dobrze wykształconej i przygotowanej kadry młodych adiunktów, zdolnych przejmować obowiązki dydaktyczne bez pogarszania jej jakości oraz bez istotnego uszczerbku dla wyników badań naukowych.

8. Osoby zatrudnione na stanowisku adiunkta ponad 9 lat w wielu przypadkach przekraczają już 50 rok życia i w znakomitej większości całą aktywność zawodową poświęciły uczelni i wydziałowi, przyczyniając się do jego znaczenia i pozycji. Osobom takim nie przyjdzie łatwo znaleźć zatrudnienie wobec panujących na rynku pracy tendencji. Uczelnia z powodów ogólnoludzkich powinna poczuwać się do brania pod uwagę takich względów przy decyzjach o zwolnieniach.

9. Rada Wydziału Matematyki i Fizyki stoi na stanowisku, iż praca naukowa i działalność dydaktyczna mają miejsce przede wszystkim w zakładach, stąd konieczność jednoznacznego uczynienia ich kie-

## Zachęta do dyskusji

Uniwersytet nie był, nie jest i nigdy nie będzie czymś egalitarnym. Był i jest czymś elitarnym. Przypomina swoistą piramidę, u której podstaw znajdują się liczne rzesze studentów, a na szczycie ci nieliczni, którzy mają poczucie swojej wyjątkowości i wyższości nad otoczeniem. *Ludzie uniwersytetu* stanowią społeczność shierarchizowaną, a ponadto mocno zróżnicowaną na poszczególnych szczeblach tej swoistej drabiny prowadzącej od „prostego” asystenta-magistra, poprzez niesamodzielnego i samodzielnego doktora, do utytułowanego profesora.

Na uniwersytecie znajduje się ponadto dość liczna grupa osób, które formalnie są pracownikami naukowymi, ale są nimi zapewne przez jakies nieporozumienie. Tworzą oni odrębną „klasę społeczną”, którą proponuję określić jako „urzędników umysłowych” (w odróżnieniu od urzędników administracyjnych). Nie zaliczam ich do *ludzi uniwersytetu* i dlatego pomijam w dalszych refleksjach.

Jacy są i jacy być powinni *ludzie uniwersytetu*? Co należy uznać za ich zadanie podstawowe? Jakie warunki są niezbędne dla zapewnienia efektywności ich pracy? Jakie przymioty można uznać za „wyróżnik gatunkowy” tej grupy ludzi?

### UCZONY A NAUCZYCIEL

W roku 1988 rektorzy uniwersytetów europejskich, zgromadzeni w Bolonii na obchodach 900-lecia najstarszego uniwersytetu w Europie, podpisali dokument *Wielka Karta Uniwersytetów Europejskich*. Karta owa formułuje cztery „fundamentalne zasady”,

jego myślenia, podsuwa skojarzenia, uczy pasji poznawania, analizowania i uogólniania. Trafwszy do tego „laboratorium” studenci nie są tam bierni, lecz razem z mistrzem dokonują tych samych „ruchów myśli” i z czasem nabywają to, co jest najcenniejszym owocem wykształcenia uniwersyteckiego: mechanizm myślenia naukowego, mechanizm twórczości nauko-

# HOMINES UNIVERSITATIS O WZORZE OSOBOWYM PRACOWNIKA NAUKI

Marian Filipiak

które, jak stwierdza preambuła dokumentu: „muszą teraz i zawsze wspierać powołanie uniwersytetów”. W myśl drugiej zasady Karty: „Działalność naukowa i dydaktyczna w uniwersytetach musi być z sobą nierozdzielnie związana, jeśli nauczanie ma sprostać zmieniającym się warunkom, potrzebom społeczeństwa oraz postępowi wiedzy”. Karta, jak widać, podkreśla nierozdzielność obu funkcji pracownika nauki: badawczej i dydaktycznej. Wielu uczonych idzie jeszcze dalej i opowiada się za nadrzędnością pracy badawczej wobec pracy dydaktycznej. S. Hessen w 1931 r. pisał, że „wielki uczyony nawet przy minimum posiadanych środków wyrażania zawsze jest lepszy jako profesor niż doskonały lektor, nie będący w swojej dziedzinie badaczem. Profesor jest tym lepszym nauczycielem, im więcej kieruje swoje wysiłki na badanie samego przedmiotu, a nie na sposoby przystępnego wyłożenia go słuchaczom”<sup>1</sup>. W tym samym duchu wypowiedział się prawie 60 lat później J. Brzeziński, który stwierdził, że: „Dobrym nauczycielem akademickim może być bowiem tylko dobry badacz. Na nic umiejętności pedagogiczne, jeżeli nie są podbudowane umiejętnościami badawczymi i znaczącym dorobkiem naukowym. Coż z tego, że profesor będzie wykladał porywająco i zgodnie z kanonami sztuki pedagogicznej, jeżeli nie będzie dysponował własnym, oryginalnym warształem badawczym. Ma on przede wszystkim być badaczem, a dopiero potem dydaktykiem. Student bowiem powinien nie tyle słuchać tego, co mówi profesor, a co może przeczytać, ale powinien – bo nie jest uczniem, ale *studiosus* – poznawać wiedzę w procesie stawania się, tworzenia w pracowni profesora”<sup>2</sup>.

Solidaryzuję się całkowicie z takim stanowiskiem. Także w moim przekonaniu uczyony uniwersytecki powinien przekazywać studentom przede wszystkim naukowe wyniki swoich badań i przemyśleń, czyli być prawdziwym profesorem, i mocą swej *professio scientiae* wpływać na studentów w pełnym wymiarze: intelektualnym, etycznym i estetycznym. Swobodne

wej. Jeśli profesor tylko wyklada („przelewa wiedzę”) i to wiedzę gotową, dogmatyczną (teorie, opinie, hipotezy zawarte w podręcznikach i innych książkach), nie ukazując procesu jej tworzenia – właściwie wyrządza studentom krzywdę. Uzyskują bowiem wówczas stabilny obraz świata i nauki; nie mogą zrozumieć zawiłych problemów współczesności; nie przeżywają pasji odkrywania rzeczy nowych; nie umieją pokonywać sprzeczności wynikających z różnych punktów widzenia. Praca naukowa przestaje wówczas być źródłem zadowolenia i przedmiotem ambicji – staje się formalnym, instrumentalnym obowiązkiem.

### SAMOISTNOŚĆ

Podstawowym warunkiem efektywności pracy nauczyciela akademickiego jest jego autonomia. Człowiek uniwersytetu jest osobą szczególnie wyczuloną na wszelkiego rodzaju ingerencje z zewnątrz na próby manipulowania, sterowania przez czynniki zewnętrzne. Nie myślę tutaj tylko o władzy politycznej czy nawet o władzy pieniądza i wygodnego życia, ale także o presji tradycji czy ukształtowanych przez wieki fałszywych przekonaniach. *Człowiek uniwersytetu* jest wewnętrznie wolny; potrafi rozmawiać z młodzieżą na wszystkie interesujące ją tematy – nawet te ocenzone politycznie czy obyczajowo. Także konstytucja uniwersytetów katolickich ogłoszona przez papieża Jana Pawła II (*Ex corde Ecclesiae*, 1990) przyznaje: „Uniwersytety muszą mieć odwagę mówienia niewygodnych prawd, które nie są przyjemne, ale które są konieczne dla zapewnienia autentycznego dobra społeczeństwa” (nr 32). „Badania naukowe – pisał K. Twardowski – rozwijać się i owoce nieść mogą tylko wtedy, gdy nie są niczym krępowane ani zagrożone”<sup>3</sup>. Jak głosi pierwsza zasada *Wielkiej Karty Uniwersytetów Europejskich*: „Uniwersytet jest instytucją autonomiczną. Aby sprostać potrzebom ota-

Nauka nie toleruje zewnętrznego sterowania, nie daje się od zewnątrz merytorycznie programować, kontrolować, dyrygować. Trafnie ujął to W. Stróżewski pisząc: „Uniwersytet jest tym cenniejszy dla państwa, tym lepiej może wypełniać swoją powinność wobec niego, im bardziej od tego państwa jest merytorycznie niezależny”<sup>4</sup>.

O wadze, jaką autonomii uniwersytetu i jego pracowników przypisuje *Wielka Karta*, świadczy fakt, że spośród sformułowanych w niej czterech zasad fundamentalnych, aż dwie, zacytowana tu pierwsza oraz trzecia, poświęcone są tej właśnie autonomii. Trzecia zasada brzmi: „Swoboda prowadzenia badań naukowych i kształcenia jest najbardziej fundamentalną zasadą życia uniwersyteckiego, a rządy i uniwersytety, w miarę swoich możliwości, muszą zapewnić poszanowanie dla tego podstawowego warunku”.

Autonomia pracy badawczej oznacza coś więcej niż tylko niezależność od ingerencji zewnętrznych. W pracy badawczej szuka się odpowiedzi na pytania podstawowe, które niekiedy nie muszą mieć jakikolwiek związek z praktycznymi zastosowaniami. Praktyka społeczna, jej ulepszenie, nie może być jedynym kryterium działalności ludzi uniwersytetu. Jedynie, co powinno krępować badacza, to etyczność jego postępowania badawczego i wymóg zmierzania jak najkrótszą drogą ku prawdzie.

Do pracy badawczej potrzebna jest autonomia (także w uczelniach prywatnych!), ale niezbędny jest też po prostu – czas. Nauka wymaga wyłączenia się z biurokratycznej krzątaniny, wymaga pełnej koncentracji na przedmiocie badań, wymaga ciszy. Biblia mówi: „Nie ma Boga w hałasie” – w hałasie nie ma też nauki. Czas na uniwersytecie to przede wszystkim czas badań. Tymczasem *ludzie uniwersytetu* coraz więcej czasu muszą poświęcać czynnościom i obowiązkom, które z nauką nie mają nic wspólnego – myślę o czynnościach i obowiązkach w gruncie rzeczy urzędniczych. Jest ich coraz więcej, zabierają coraz więcej czasu, stają się coraz bardziej uciążliwe, co gorsze – są często egzekwowane jako obowiązek! Rezultat? Granica między *ludźmi uniwersytetu* a „umysłowymi urzędnikami” staje się coraz mniej widoczna.

I wreszcie – cnoty osobowe *człowieka uniwersytetu*. Autorzy, piszący na ten temat<sup>5</sup>, na pierwszych miejscach wymieniają zazwyczaj tolerancję wobec odmiennych poglądów i ocen wyrażanych przez młodzież (która, jak piszą, „ma prawo” do błędów) oraz otwartość na różnorodne szkoły myślenia. Następnie wymienia się, w najróżnorodniejszej kolejności, takie cechy, jak uczciwość intelektualną, odpowiedzialność za efekty swojej pracy badawczej, dydaktycznej i wychowawczej, komunikatywność, kulturę osobistą, poczucie humoru i wiele innych atrybutów. Nie sądzę, aby określanie wzoru osobowego *człowieka uniwersytetu* za pomocą prostego wyliczania przymiotów miało jakikolwiek sens. Po pierwsze dlatego, że takie wyliczanie jest zupełnie przypadkowe, intuicyjne, nie poparte jasnym kryterium (każdy może sporządzić własną „listę cnót profesorskich”), a po wtóre – wymieniane przymioty przysługują wszystkim zawodom, każdy człowiek, pełniący jakąś rolę społeczną, powinien być tolerancyjny, otwarty, uczciwy, odpowiedzialny itd. Pytanie postawione na początku artykułu, brzmiało: Jakie przymioty można uznać za „wyróżnik gatunkowy” *ludzi uniwersytetu*? Chodzi o znalezienie takiego przymiotu (lub przymiotów), który jest cechą specyficzną, wyróżniającą „definicyjną” grupy ludzi, których określiłem jako *ludzi uniwersytetu*. W moim przekonaniu taką cechą jest, połączona z mądrością – pokora. Na niej dopiero, na pokorze, jak na fundamencie, budują się inne, chwalebne przymioty uczonego. Bez pokory są one po prostu nieautentyczne.

Mądrość *człowieka uniwersytetu* i jego pokora są nierozłączne. Dla ilustracji przywołajmy kilka postaci. Sokrates najbardziej swoją mądrość pokazał w zdaniu: „Wiem, że nic nie wiem”. Jeden z genialnych medyków Biblii wyraził to jeszcze dobitniej:



wyrazić coś najbardziej w jego przekonaniu istotnego: „Uczcie się ode mnie, że jestem pokornego serca”.

Człowiek uniwersytetu wie, że nauka nie jest wielką encyklopedią, lecz obszarem niewiedzy i dlatego umie powiedzieć: „Nie wiem” lub „Popeniłem błąd”. Przyjmując jako coś oczywistego, że nawet najwięksi uczeni mylili się i popełniali błędy. Idea, wedle której błędów można uniknąć i wobec tego naszym obowiązkiem jest ich unikanie – jest sama w sobie błędna. Chcąc unikać błędów, trzeba uczyć się właśnie na swoich błędach, a także zaakceptować, a nawet zaakceptować z wdzięcznością to, że inni zwrócą nam uwagę na popełnione przez nas błędy. Tak więc człowieka uniwersytetu cechuje postawa krytyczna, to oczywiste, ale jest też zdolny – do samokrytyki. Pogodzenie tych dwóch postaw nie jest takie proste, jakby się wydawało – to walka na dwa fronty, zważywszy, że jednym z dwóch wrogów jesteśmy my sami.

Człowiek uniwersytetu, świadomy znikomości swojej wiedzy, uznaje, że są ludzie mądrzejści od niego, że do prawdy prowadzą różne drogi (i na ogół – prowadzą pod górę) i że od innych na tej drodze sam może się wiele nauczyć. Opierając się na takim przekonaniu przyjmuje, że proces nauczania na uczelni nie przebiega jednokierunkowo od tych, którzy ją posiadają, czyli nauczycieli akademickich do studentów, lecz przeciwnie, jest to proces dwukierunkowy, w którym obie strony mogą i chcą się wzbogacać. Studenci rozwijają się pod wpływem nowej wiedzy, nauczyciele zaś wzbogacają się duchowo i intelektualnie pod wpływem mądrego i krytycznego odbioru swoich wykładów przez otwarte umysły studentów.

Być mądrym – znaczy być pokornym. Tak jak mądrości towarzyszy pokora, tak pysze towarzyszy głupota. „Pycha i głupota rosną na jednym drzewie” – mówi stare niemieckie przysłowie (Dummheit und Stolz wachsen auf einem Holz). Przeświadczenie o swej ważności, mądrości, wielkości, jest po prostu znakiem głupoty. Tupet, zarozumiałość, pyszałkowość – to artykuły zastępcze rozumu. I dlatego nie ma na świecie nic bardziej karykaturalnego jak pracownik nauki bez pokory.

W marcu 1982 r. odbyła się w Wiedniu konferencja poświęcona zagadnieniu tolerancji, podczas której Karl Popper oświadczył między innymi: „Chciałbym wprowadzić nową modę, a mianowicie, by intelektualści nauczyli się mówić: »Nie wiem«. Być może jest to utopia. Ale spróbować możemy”.

Spróbujmy i my.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> S. Hessen, *Podstawy pedagogiki*, Warszawa 1931, s. 356.
- <sup>2</sup> J. Brzeziński, *Rozważania o uniwersytecie*, w: J. Brzeziński, L. Witkowski (red.), *Edukacja wobec zmiany społecznej*, Poznań-Toruń 1994, s. 31-32.
- <sup>3</sup> K. Twardowski, *O dostojności uniwersytetu*, Poznań 1933.
- <sup>4</sup> W. Stróżewski, *O idei uniwersytetu*, w: W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 18.
- <sup>5</sup> Por. S. Palka, *Etyka pracy dydaktycznej*, w: J. Goćkowski, K. Pigoń (red.), *Etyka zawodowa ludzi nauki*, Wrocław 1991; Z. Ziemiński, *Wychowanie a manipulacja*, Poznań 1981; J. Mames, *Kodeks etyczny pracownika nauki*, „Nauka Polska” 1992, nr 3; *Dobre obyczaje w nauce*. Zbiór zasad i wytycznych, oprac. zbiorowe, PAN, Warszawa 1994.

## Pierwszy głos

### NAUKA A GWIAZDORSTWO

Wielką pochwałą skromności, pokory, wyrozumiałości, tolerancji – krytykę tupetu, zarozumiałości, pyszałkowości – zawiera tekst prof. Mariana Filipiaka (FiS). „Nie ma na świecie nic bardziej karykaturalnego, jak pracownik nauki bez pokory”, pisze Profesor, w swojej niezwykle interesującej wypowiedzi. „Nie ma Boga w hałasie” – dodaje opinię z Biblii, bardzo pasującą do idei życia akademickiego i jego uczestników, jaką wyznaje.

Nauka w takim ujęciu może być widziana jako „nisza spokoju” w bardzo burzliwym świecie polityki i „kultury rynkowej” współczesności. Miejsce, gdzie dąży się do prawdziwego poznania w aurze samokrytycyzmu, życzliwości, tolerancji, poświęcenia się dla wiedzy.

A tymczasem mamy i wzorce inne: ludzie nauki pragną błyszczeć, zdobywać sławę i uznanie, rozgłos. Promieniować i ściągać tłumy słuchaczy. Wpływać na polityków, kształtować ważne procesy społeczne. Jednym słowem – w nauce i to od dawna przejawia się kult „wielkich indywidualności”, „Mistrzów”, ludzi, o których się „mówi”, modnych, sławnych, głośnych. Przed kilku laty wydano w Polsce pisma R. Girarda, amerykańskiego religioznawcy i badacza mitów, którego przy tej okazji określono jako „Einsteina nauk humanistycznych”. Oto przykład reklamiarstwa, tworzenia aury sensacji, budowania „image” i „autoritetów”.

W społeczeństwie rynkowym istnieje presja reklamy, rozgłosu. Nikt nie chce być ubogim krewnym. Każdy: w sztuce, religii, polityce, gospodarce, chce wykazać, że jest pożyteczny społecznie, niezbędny, wart inwestycji, budzący nadzieję. Każdy chce być docenionym, dowartościowanym, chce stwarzać sobie „obszar aktywności” wspomagany (również finansowo) przez decydentów i publiczność. Powstaje pytanie: czy nauka ma stawać od tej rynkowej walki o popularność, zabiegać o rozgłos, czy też zachować powściągliwość, skromność, oddawać się skupionej organicznej pracy nie zabiegając o apanaże, dobra finansowe, społeczny prestiż i „publicity”. Potrzeba jej – czy nie potrzeba „gwiazdorstwa”. Powinna ona „wystawiać” w szranki „pyszałkowały mediów” swoich luminarzy czy unikać jak ognia rozgłosu (jakże często sztucznie kreowanego) i przynajmniej najbardziej ważne centra duchowe trzymać z dala od zgiełku świata. Niechaj artyści, politycy, duchowni świecą swoimi obliczami w rozgwarze i światłach mediów, lecz przynajmniej część uczonych niech trzyma się z dala od tego wszystkiego, w skupionej, cichej, często niezauważalnej pracy drążąc skomplikowane zagadki natury i świata. Jakże często właśnie ci cisi i niezauważalni, pomijani i niepozorni okazują się Wielkimi w często nieodległej przyszłości, choć za życia nikt ich nie docenił.

Gwiazdorstwo w nauce nie jest wynalazkiem współczesności. Już w średniowieczu znani mistrzowie wstępowały z sobą w publiczne szranki dysput, na które przychodziły tłumy. Wyrazem wielkiej pychy było określenie placówek badawczych i dydaktycznych w uniwersytetach tego czasu mianem katedr. Sugerowano przez to, że Profesor jest odpowiednikiem biskupa w Kościele. Szła z tym w parze wystawność życia akademickiego. Olbrzymie sale wykładowe, piękne gmachy, stroje i łańcuchy rektorów, insygnia ich władzy. Profesor Innocenty Maria Bocheński jako rektor Uniwersytetu Fryburskiego jeździł zawsze limuzyną w towarzystwie świętych motocyklistów („a mój następca – mawiał ze zgrozą – jeździ rowerem!”). Lecz to nie tylko egzotyka. „Nie będziecie utrzymywali światła pod korcem!” – mówi Pismo. Czyż więc „gwiazdorzy” nie spełniają tego posłannictwa?

Oto skala dylematów i problemów, do których przyszykutowania wzywa prof. Marian Filipiak. „Człowiek uniwersytetu” – pasjonujący to temat i na pewno pobudzi do dysputy. Niezmiernie oczekujemy



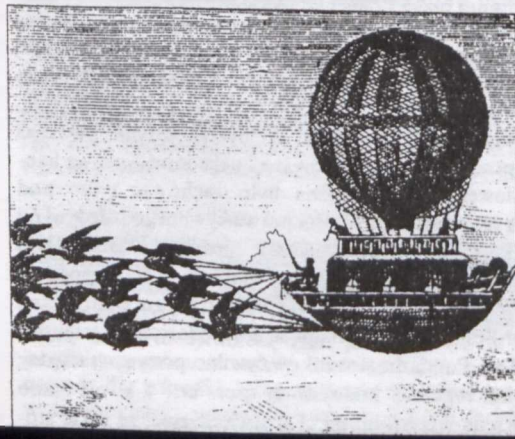
Katarzyna Karczewska, z cyklu *Powrót secesji*

## Lubliniana w serii rozpraw Europejskich Szkół Wyższych

Chodzi tutaj o książkę Gottharda Kindla *Czy koniec unowocześniania? Polscy chłopcy po załamaniu się realnego socjalizmu*. Praca ukazała się jako 24 tom w serii XXXI (nauki polityczne) rozpraw Europejskich Szkół Wyższych. Ogłoszono ją drukiem w 1995 r. w prestiżowym wydawnictwie *Peter Lang* we Frankfurcie nad Menem. Przedmiotem opracowania, opartego na solidnej podstawie źródłowej, jest sytuacja materialna mieszkańców wsi lubelskiej, obserwowana w procesie podejmowanych reform rolnych. Główny nurt rozważań autora dotyczy okresu załamania się realnego socjalizmu (po 1989 r.) i obszaru województwa lubelskiego. G. Kindl jednak potraktował temat swojej pracy szerzej, sięgając do wcześniejszego okresu dziejów wsi lubelskiej (w starych granicach) aż do przełomu XVII i XVIII w. Pozwoliło mu to ukazać, w dłuższym odcinku chronologicznym, blaski i cienie reform włościańskich na badanym terenie. Praca ma charakter interdyscyplinarny. W rzetelnej analizie złożonych problemów badawczych autor posłużył się źródłami i metodami historyków, ekonomistów i socjologów. Interesujące wyniki dociekań G. Kindla, miejscami wszakże dyskusyjne a nawet kontrowersyjne, w zasadzie nie wychodzą poza znane w literaturze polskiej tezy i ustalenia. Prezentują one jednak punkt widzenia politologa, cudzoziemca, który ze szczególną pasją od 1989 r. zajmuje się aktualnymi problemami Polski. W tym sensie uwagi autora można traktować jako głos w aktualnej dyskusji nad dokonującą się w Polsce transformacją społeczno-ekonomiczną. G. Kindl jest absolwentem studiów politologicznych i germanistyki Uniwersytetu w Innsbrucku. W latach 1991-1992 pracował w Instytucie Socjologii tejże uczelni. Od 1989 r. w celach badawczych często odwiedzał nasz kraj. W semestrze zimowym roku akad. 1992/1993 w ramach umowy między UMCS i Uniwersytetem w Innsbrucku przebywał w Lublinie i Warszawie, finalizując kwerendę bibliograficzną i archiwalną. Tezy swej rozprawy prezentował na Wydziale Ekonomicznym. Korzystał z konsultacji naukowej pracowników tegoż Wydziału prof. prof. R. Orłowski, T. Tokarzewskiego, J. Zalewy, dr dr J. Borowca i H. Mamcarza oraz Wydziału Prawa i Administracji – prof. prof. W. Ćwika i A. Korobowicza.

Omawiana praca jest ulepszoną wersją rozprawy doktorskiej G. Kindla i w pewnym sensie rezultatem owocnej współpracy zaprzyjaźnionych uczelni. Wypada żałować, że ostatnio wygasły niejako związki naukowe między tymi Uniwersytetami.

Gotthard Kindl: *Das Ende der Modernisierung? Polnische Bauern nach dem Zusammenbruch des Realsozialismus*. Frankfurt am Main, 1995.



## Sylwetki naukowe

Profesor zwyczajny dr hab. Maria Poźniak-Niedzielska jest pierwszym profesorem-kobietą w dziejach Wydziału Prawa i Administracji UMCS.

Od roku 1978 kieruje Zakładem Prawa Gospodarczego i Handlowego. W latach 1981-1994 była dyrektorem Instytutu Prawa Cywilnego.

Zajmuje się prawnymi problemami obrotu gospodarczego, ze szczególnym uwzględnieniem roli tzw. dóbr niematerialnych, szczególnie ważnych w gospodarce narodowej, także ze względu na zasięg międzynarodowy obrotu nimi.

W kierowanym przez nią Zakładzie powstały dwie habilitacje, dwa doktoraty oraz liczne prace magisterskie. Niektóre z nich doczekały się nagród i wyróżnień, także w konkursach o zasięgu krajowym.

Jest autorką wielu publikacji, także zagranicznych. Kontakty z zagranicznymi ośrodkami naukowymi zaowocowały m. in. współpracą z UNESCO, członkostwem w wielu organizacjach międzynarodowych, jak np. ATRIP (Stowarzyszenie Profesorów Prawa Własności Intelektualnej), którego jest członkiem założycielem, APPJ (Międzynarodowe Stowarzyszenie Ochrony Własności Przemysłowej) oraz Lique Internationale Droit de Concurrence (jest członkiem a *titre personnel* Komitetu Administracyjnego Ligi). Z jej inicjatywy powstało w roku 1994 Polskie Stowarzyszenie Prawa Konkurencji, będące członkiem Ligi. Naukowe kontakty zagraniczne Profesor Marii Poźniak-Niedzielskiej zaowocowały także jej stażami w Paryżu i Monachium (Institut für Urheber, Patent- und Wettbewerbsrecht), udziałem w wielu konferencjach i kongresach międzynarodowych, jak np. ostatnio w Strasburgu, gdzie wygłosiła jeden z 4 głównych referatów, a także zaproszeniem jej w charakterze *visiting professor* przez uniwersytety w Grenoble (3-krotnie), Lyonie i Turynie.

Profesor Maria Poźniak-Niedzielska bierze czynny udział w pracach legislacyjnych, zmierzających do opracowania projektów nowych aktów prawnych. Tytułem przykładu można wspomnieć o udziale w Zespole, który przygotował projekt ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (uchwalonej w roku 1993). Jest także członkiem Zespołu opracowującego Polski Kodeks Własności Przemysłowej, powołanego przez Prezesa Urzędu Patentowego.

Utrzymuje żywe kontakty z praktyką (udział w szkoleniu radców prawnych, aplikantów adwokackich), a także z Krajową Izbą Rzeczników Patentowych oraz Instytutem Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie.



nienia ochrony, korzystania z obrotu dobrami niematerialnymi, które bądź jako rozwiązania techniczne (wynaalazki, wzory użytkowe) tworzą postęp techniczny, bądź są instrumentami marketingu handlowego (znaki towarowe, oznaczenia geograficzne, firma przedsiębiorstwa). I w jednym, i w drugim przypadku punktem odniesienia jest przedsiębiorstwo jako podstawowa forma zorganizowanej działalności

# PROFESOR MARII POŹNIAK-NIEDZIELSKIEJ WIZERUNEK WŁASNY

## O WYBORZE DYSCYPLINY NAUKOWEJ

Zastanawiając się nad tym nieco głębiej dochodzę do wniosku, że koncentruje się wokół pewnej grupy zagadnień, tworzących określony kierunek badawczy, który jak nic Ariadny (moje drugie imię!) łączy – jak mi się wydaje – wszystkie moje prace realizowane w Zakładzie Prawa Gospodarczego i Handlowego (dawniej Katedra Prawa Cywilnego Obrót Gospodarczego), pierwszej tego typu Katedrze w Polsce po II wojnie światowej, której pracownikiem jestem od chwili jej powstania, tj. od 1959 r.

Chodzi mianowicie o to, że właściwie dość wcześnie – nie bez intelektualnego wpływu mego ówczesnego opiekuna naukowego i promotora prof. dr. S. Buczkowskiego – doszłam do przekonania, że dobra intelektualne są w dzisiejszym świecie tak samo przedmiotem gospodarczego obrotu profesjonalnego (handlowego), jak towary ucieleśnione w dobrach mate-

rialnych. Cyrkują one szybko, pokonując duże przestrzenie, gdyż myśl ludzka łatwo przekracza granice, a zapotrzebowanie na nią jest wszędzie ogromne; zasoby inwencji ludzkiej, upostaciowione w tzw. niematerialnych dobrach intelektualnych, bądź same w sobie stanowią „towar” (transfer technologii, obrót uprawnieniami do korzystania z dzieł autorskich itp.), bądź towarzyszą towarom „zwykłym”, jak np. znaki towarowe czy firma, oznaczenia odróżniające, które torują drogę produktom i wytworom materialnym oraz produkującym je przedsiębiorstwom na różnych rynkach. Prawne ramy i prawne podstawy tej cyrkulacji stanowią z reguły stosunki cywilno-prawne, tj. umowy, w których najczęściej jedną ze stron jest osoba fizyczna lub prawna, prowadząca zawodowo i zarobkowo określoną działalność (wydawca, producent filmowy, jednostka naukowo-badawcza, stacja telewizyjna itp.).

To właśnie przy pisaniu mojej pracy doktorskiej *Autorstwo dzieła filmowego* wszystkie okoliczności, o których tutaj wspominam, ujawniły się ze szczególną wyrazistością. One to sprawiają, że niemal we wszystkich ustawodawstwach, które proklamują uroczyste zasadę, że prawo autorskie służy twórcom, w dziedzinie sztuki filmowej czyni się wyjątek od tej zasady, przyznając producentowi (przedsiębiorstwu) – na podstawie różnych konstrukcji jurydycznych (nabycie pierwotne, cesja *ex lege*, domniemanie cesji, nabycie tylko określonych prerogatyw itp.) – prawo do eksploatacji dzieła filmowego.

Szczęśliwym i dobrze dobranym pomostem między moimi zainteresowaniami prawno-autorskimi a dziedziną prawa, określaną jako prawo własności przemysłowej, stała się moja praca habilitacyjna, poświęcona ochronie wzorów zdobniczych (obecnie lub w niedalekiej przyszłości: przemysłowych), które, jak wiadomo, stanowią jedno z dóbr niematerialnych, objętych zbiorczą nazwą „własności przemysłowej”.

produkcyjnej i handlowej, gdyż owe dobra są dla rozwijania działalności gospodarczej w obecnej dobie niezbędne. Stanowią też ważny i realnie wymierzalny składnik majątku przedsiębiorstwa, co znajduje wyraz w przepisach prawa.

Jak to potwierdza spis moich publikacji, w ten czy inny sposób (np. poprzez recenzje prac doktorskich i habilitacyjnych, zajmowałam się kolejno wszystkimi z wymienionych dóbr intelektualnych, przy czym ważną rolę odegrały też nabyte doświadczenia dydaktyczne (wykłady z prawa autorskiego i wynalazczego, seminaria – prace magisterskie, także spotkania i rozmowy z praktykami w Urzędzie Patentowym, Instytucie Wzornictwa Przemysłowego, ongiś w p. p. Zjednoczone Zespoły Realizatorów Filmowych i in.).

W tym miejscu pragnę uwypuklić jeszcze jeden wątek. Otóż, gdy w roku 1958/1959 rozpoczynałam pracę w Katedrze Prawa Cywilnego Obrót Gospodarczego (dzisiaj: Zakład Prawa Gospodarczego i Handlowego), losy tzw. prawa obrotu uspołecznionego właśnie się ważyły. Przypomnijmy tu żywą dyskusję, dotyczącą zasady „jedności prawa cywilnego”, którą ostatecznie przyjęto w roku 1964 w kodeksie cywilnym, na co w ogromnej mierze wpłynął autorytet naukowy prof. S. Buczkowskiego. Teraz, gdy zastanawiam się nad znaczeniem, jakie miało przeforsowanie tej zasady w kodeksie cywilnym, dochodzę do wniosku, że był to jedyny wówczas sposób na „zakamuflowane” uchronienie prawa handlowego, które można było zachować tylko pod kryptonimem „jedności prawa cywilnego”. Jedynymi „kucpami” były wówczas „jednostki gospodarki uspołecznionej”, gdyż na widowni życia gospodarczego tylko one właściwie prowadziły zorganizowaną profesjonalnie działalność gospodarczą w większej skali. Poddanie stosunków cywilno-prawnych między nimi regulacji kodeksowej (por. art. 1 k. c.) miało przede wszystkim na celu stwierdzenie, że takie sto-



DR MARIA POŹNIAK-NIEDZIELSKA





# UNIWERSYTET ZŁOTEGO WIEKU PO PIERWSZEJ DEKADZIE

Projekt: Elżbieta Zyglewska

Uczestnicy LUTW według płci i wieku w latach 1985-1995

Rok zajęć	Rok akademicki	N %	Liczba uczestników								
			razem	płeć		wiek					
				kobiety	mężczyźni	do 59	60-64	65-69	70-74	75 lat i więcej	
1	1985/86	N	375	308	67	151	72	65	57	30	
		%	100,0	82,1	17,9	40,0	19,2	17,3	15,2	8,0	
2	1986/87	N	540	454	86	189	114	104	90	43	
		%	100,0	84,1	15,9	35,0	21,1	19,2	16,7	8,0	
3	1987/88	N	474	394	80	124	104	119	88	39	
		%	100,0	83,1	16,9	26,2	21,9	25,1	18,6	8,2	
4	1988/89	N	480	399	81	108	116	123	93	40	
		%	100,0	83,1	16,9	22,5	24,2	25,6	19,4	8,3	
5	1989/90	N	434	361	73	101	94	112	86	41	
		%	100,0	79,3	20,7	23,3	21,7	25,8	19,8	9,4	
6	1990/91	N	465	389	67	114	99	117	91	44	
		%	100,0	85,6	14,4	24,5	21,3	25,2	19,6	9,5	
7	1991/92	N	441	373	68	99	101	112	87	42	
		%	100,0	84,6	15,4	22,4	22,9	25,4	19,7	9,5	
8	1992/93	N	535	438	97	118	126	135	105	51	
		%	100,0	81,9	18,1	22,1	23,6	25,2	19,6	9,5	
9	1993/94	N	565	469	96	118	135	145	113	54	
		%	100,0	82,7	17,3	20,8	23,9	25,7	20,0	9,6	
10	1994/95	N	618	518	100	107	150	173	127	61	
		%	100,0	83,8	16,2	17,3	24,3	28,0	20,5	9,9	

Staż edukacyjny uczestników LUTW w wybranych latach

Rok akademicki	Rok zajęć	N %	Liczba uczestników											
			razem	w tym uczęszczających										
				I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	
1985/1986	1	N	375	375										
		%	100,0	100,0										
1989/1990	5	N	434	90	58	91	62	133						
		%	100,0	20,7	13,4	21,0	14,3	30,6						
1994/1995	10	N	618	55	128	101	51	48	36	36	40	43	80	
		%	100,0	8,9	20,7	16,3	8,3	7,8	5,8	5,8	6,5	7,0	12,9	

Zawody wykonywane w przeszłości przez uczestników LUTW

Lp.	Prezentowane przez uczestników zawody	Liczba osób w latach					
		1985/1986		1989/1990		1994/1995	
		N	%	N	%	N	%
1	Inżynierowie i technicy	77	20,5	87	20,0	142	23,0
2	Nauczyciele i nauczyciele akadem.	79	21,1	77	17,7	120	19,4
3	Pracownicy administracyjno-biurowi	61	16,3	76	17,5	96	15,5
4	Ekonomiści	59	15,7	61	14,1	69	11,2
5	Księgowi	24	6,4	40	9,2	55	8,9
6	Farmaceuci, biolodzy, chemicy	16	4,3	21	4,8	34	5,5
7	Lekarze	12	3,2	16	3,7	26	4,2
8	Prawnicy	11	3,0	13	3,0	22	3,5
9	Pielęgniarki	6	1,6	15	3,5	16	2,6
10	Bibliotekarze	5	1,3	5	1,2	10	1,6
11	Gospodynie domowe	9	2,4	9	2,1	10	1,6
12	Pracownicy fizyczni	16	4,2	14	3,2	18	3,0
	Razem	375	100,0	434	100,0	818	100,0



Samorząd słuchaczy LUTW z roku 1996 wraz z p. dr Zofią Zaorską i doc. Mieczysławem Marczykiem

Bogumiła Rydzowa

## JUBILEUSZ LUBELSKIEGO UNIWERSYTETU TRZECIEGO WIEKU 1985-1995

Rok dziesiąty. Data jubileuszowa.

Świętowanie! – Organizacja wzorowa.

Kwiaty. Dostojni goście, – i przemówienia

– Tak wiele za nami... Tyle do zrobienia...

Lubelski Uniwersytet Trzeciego Wieku powstał z myślą i troską o starszym człowieku. program zajęć to wiedza, relaks i zabawa.

– Gdzie choć jeden człowiek, tam już ważna sprawa.

Godni wykładowcy, ciekawe tematy: spotkania, przyjaźnie, jak kiedyś przed laty. W' aurze serdecznej wyrozumiałości, spełniają się nasze marzenia młodości.

LUTW' to miłe więzy, specyficzny klimat, gdzie dobroć, życzliwość posiadają prymat. To lek na samotność, domiar życia do lat; ułatwia zrozumieć zwariowany ten świat.

W'prowadza w historię, tę której nie znamy; nikną wątpliwości, nikną „białe plamy”. I choć czas nas zwodzi, rani i ucieka, zdobywamy jutro i wiarę w człowieka.

Młode panie magister już nie są w rozterce, – ludziom starszym poświęca swą wiedzę i serce. Ktoś mówi: – Gaśnie świeca? – nic już do zrobienia! A my wznosimy mosty ponad pokolenia.

Sięgając do korzeni, wierząc że tak trzeba, kornie chylimy głowy przed okrucichm chleba. W' przepychu pszenicy, w wieńcach z kłosów żyta – symbolach tradycji – głęboka myśl skryta:

to nasz chleb powszedni w ich srebrze i złocie; to prawdziwa wielkość zawarta w prostocie. I tutaj nasuwa się górne stwierdzenie: – Takimi są narody, jakie ich korzenie.

Drżą lamp światelne błyski i cieni zawoje. Chcę wyczuć rytm serca, ciche myśli twoje... Wszak każdy z nas marzy w niepokoju, skrycie, by jak najgodniej (najpiękniej) dopełnić swe życie.

Dziesięć lat to dużo i można rzecz śmieie, że w kontekście ludzkim, to też bardzo wiele. LUTW' jest najwspanialszą uczelnią na świecie! nasza wdzięczność za przyszłe i sukcesów na nowe

## Sztuka

# ARCHETYP PĘKNIĘCIA W MALARSTWIE ZDZISŁAWA NIEDŹWIEDZIA

## 1. Dramat twardości

Wszystko, co w świecie krystaliczne, geometryczne, spójne, ostaje się długo naporowi zewnętrznych nacisków. Ale gdy już pęka – to „na wskroś”. Katastrofą przenikliwą i głęboką. Ten motyw „pękniętej geometryczności” jednolitej powierzchni, to pierwszy obiekt studiów – tyleż artystycznych, co poznawczo-swiatopoglądowych – Zdzisława Niedźwiedzia, plastyka od paru dziesiątków lat tworzącego i nauczającego w Instytucie Wychowania Artystycznego UMCS.

Analiza szczelin, pęknięć, rys, oblamań, jakich doznać możemy, biorąc do ręki jakikolwiek oblamały kawałek skały, przekonuje o „prawdzie kamienia”, jakiej dostarcza katastrofa pęknięć. Mamy zawsze architekturę szczelin i rys. Ukazuje ona, że skała w rzeczywistości jest, jak roślina i drzewo, systemem włókien, organizmem tkanek, że jej życie wewnętrzne trwa w układzie schodów, warstw i kierunków. Tak jak drzewo mocne jest więzią pęków włókien, tak skała twarda jest krystalicznymi liniami cząstek „materii martwej”. Jest jakby układ strun w materii, który decyduje o jej „dźwięczności”. Im bardziej materia „martwa” – tym bardziej dźwięczna i głośnie. Im bardziej materia żywa, ciekła, pulchna – tym mniej wydająca dźwięki. Wszelka materia sztywna emanuje głos, gdy pobyć ją uderzeniem. Byt tej materii jest rozdrożem: rozpaść się – czy wydać dźwięk? Taki archetyp jest też fundamentem twórczości, gdy artysta chce rozbić jedność swojej „potocznej” świadomości, by zobaczyć i opisać jej wiązania, układy, sfery. Dezintegracja jest odwrotną stroną kreacji.

## 2. Dramat miękkości

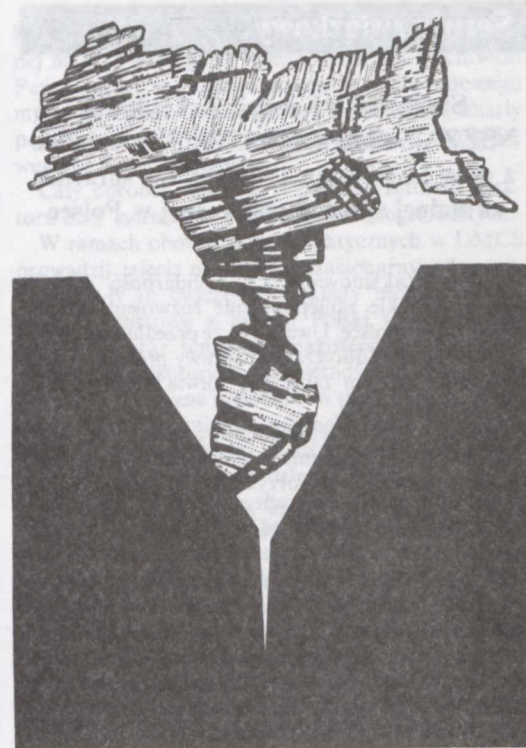
Część kryształów, te które „rosną” w przyrodzie, przylączając ciągle nowe cząstki i atomy; tworzy kontury obłe, krągłe. Dopiero gdy ostrye szlifierki przecina je na pół, widać kompozycję linii upodabniającą je do nasion czy owoców. Czasem minerały te są „pseudomorfozami” – skamieniem i powieleniem struktur obumarłych roślin i zwierząt. Jednak właściwą antytezą materii sztywnej jest materia „miękka”: glina, bulwa czy owoc rośliny, fragment tkaniny. Nie ma w nich ostrości i prostoty, napięcia geometrycznego. Ta materia manifestuje zmęczenie i bezwładność. Wije się, fałduje, faluje, skłębina. To materia bliższa „życiu” w jego anarchicznej, pierwotnej nieokreśloności. Ta materia – napotkawszy kontury sztywne i tarde przyjmuje inną taktykę: spowija je, otacza, przykrywa, przewija się poprzez jej luki. Czyni to w milczeniu, kierując się jakby kleistą intencją przylegania.

Wiotkie rośliny spowijają sobą twarde mury i pnie drzew, miękkie tkanki zwierzęce otaczają tak twarde kości lub pancerze zewnętrzne. To, co żyjące, rozwija się w dwu przeciwnych kierunkach: miękkości i twardości. Poza biologią pierwotną (meduzy morskie, organizmy jednokomórkowe) wszelkie istnienie rozwinięte jest kombinacją dwu przeciwstawnych rodzajów materialności. Ale i psychika ludzka ma tę antynomie: krystaliczno-logiczny rozum opatulony jest amorficzną substancją emocji i nastrojów. W Polsce można by zauważyć rozległą tradycję czy „obsesję” artystyczną a n a l i z y owych dwoistych rodzajów bytu rzeczy i żywiołów świata. Wpisuje się w nią też, niezwykle interesująco, twórczość Z. Niedźwiedzia. Może specjaliści od „teorii katastrof” R. Thoma, teorii „fraktali”, filozofii „chaosu”, biolodzy molekularni czy krystalografowie odczytaliby w tych tajemniczych tworach coś, co jest pierwotnym „alfabetem” przyrody.

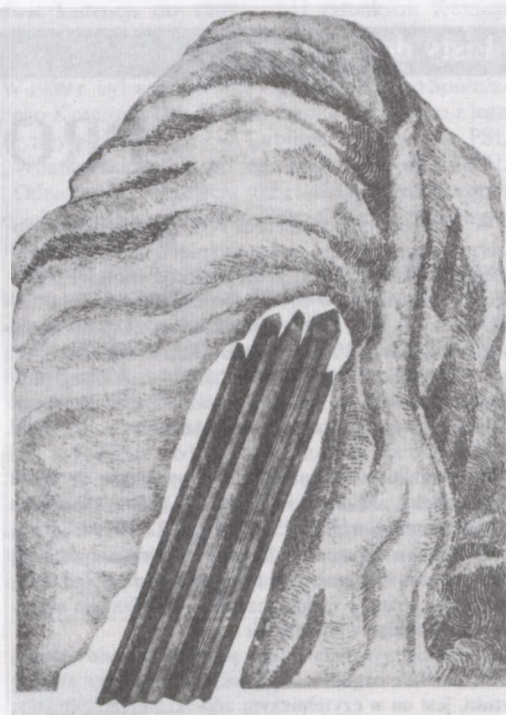
Z taką intencją i sugestią publikujemy małą kolekcję „obrazów” Zdzisława Niedźwiedzia. Zastępnym



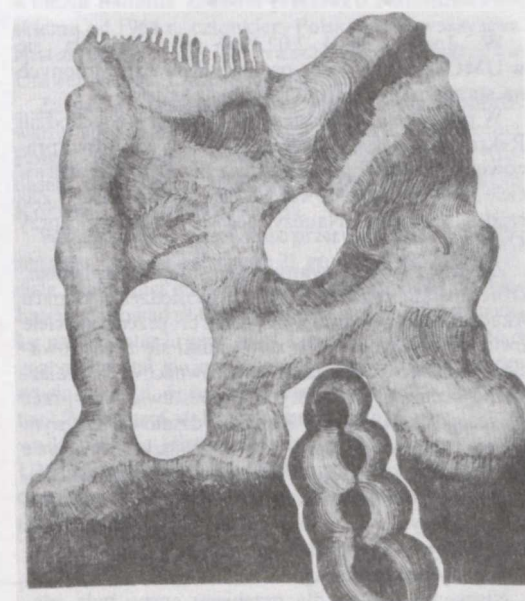
Zdzisław Niedźwiedź



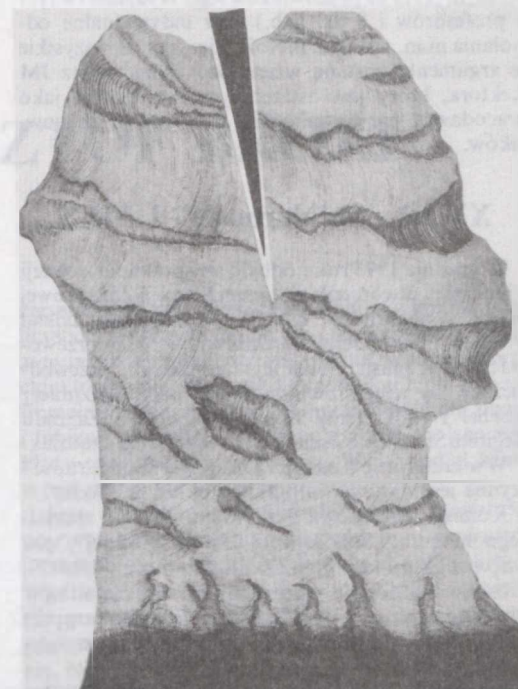
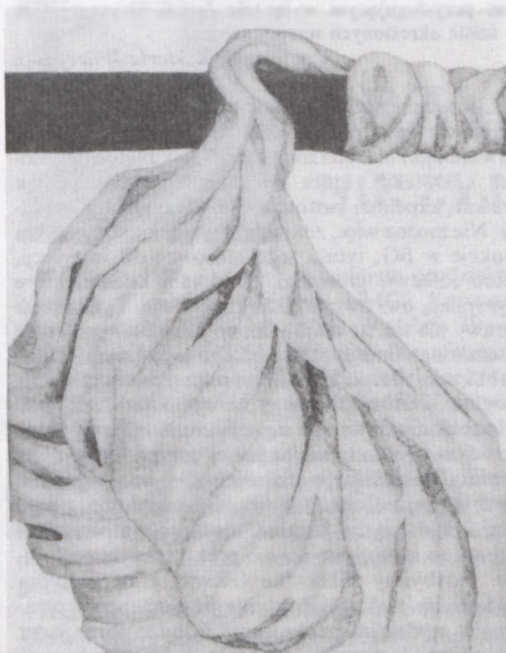
Eruption III, 58 x 40 cm, linoryt, 1986



Chusta na kantórkach, suchoryt, 40 x 30,5 cm, 1984



Dziury II, suchoryt, 27 x 25 cm, 1992



## Serwis związkowy

**Stanowisko Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UMCS w Lublinie z dnia 11 stycznia 1996 roku w sprawie: aktualnej sytuacji politycznej w Polsce**

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” UMCS wyraża głębokie zaniepokojenie rozwojem sytuacji politycznej w Polsce. Uważamy, że przedłużanie wstępnych procedur, dotyczących sprawy premiera Oleksego, pod znakiem zapytania stawia możliwość jej pełnego wyjaśnienia.

Obiektywnego przeprowadzenia sprawy nie gwarantują też działania ministra sprawiedliwości Jerzego Jaskierni, cynicznie wykorzystującego swój urząd do celów politycznych. Mogą je też utrudnić zmiany personalne dokonywane w „resortach prezydenckich”.

Polityk obciążony zarzutem współpracy z obcym wywiadem powinien odejść dla dobra Rzeczypospolitej.

Popieramy stanowisko Komisji Krajowej, domagającej się dymisji premiera Oleksego oraz podjęcia inicjatywy ustawodawczej, mającej na celu przeprowadzenie lustracji i dekomunizacji.

Komisja Zakładowa  
NSZZ „Solidarność” UMCS

## OCENA

W dniach 30.01.-2.02.1996 r. odbywała się w UMCS kolejna ocena pracowników zatrudnionych na stanowiskach adiunktów i asystentów.

W posiedzeniach Komisji, w której skład wchodził Rektorzy, Dziekani poszczególnych Wydziałów i pracownicy Działu Kadr, uczestniczyli, także przedstawiciele Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” i Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy UMCS.

Zgodnie z wypracowanym wcześniej stanowiskiem, które zostało przedstawione na posiedzeniu Senatu Akademickiego w dniu 24 stycznia br. przedstawiciele Związków Zawodowych opowiadali się zdecydowanie przeciwko zwolnieniom pracowników. Niezależnie od ocen merytorycznych, przedstawionych przez poszczególne Komisje i Rady Wydziałowe, ważnym argumentem podnoszonym przez Związki Zawodowe w obronie pracowników były względy humanitarne, na które zwracaliśmy uwagę szczególnie w przypadku osób będących w trudnej sytuacji życiowej a także tych, którym zaproponowano przejście na wcześniejszą emeryturę czy rentę.

Niezwykle istotna dla przebiegu oceny była zdaniem Związków Zawodowych opinia znacznej części środowiska naukowego UMCS wyrażona m.in. w stanowisku Rady Wydziału Mat.-Fiz. i Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność” Wydz. Mat.-Fiz. podpisanym przez 89 pracowników tego Wydziału (w tym 6 profesorów i 8 dr. hab.) oraz indywidualne odwołania m.in. z Wydz. BiNoZ. Liczymy, że wszystkie te argumenty zostaną wzięte pod uwagę przez JM Rektora, który jest ostatecznym decydem jako pracodawca przy zwalnianiu rotowanych pracowników.

## XV lat „Solidarności” UMCS

19 grudnia 1995 roku odbyło się spotkanie z okazji 15 rocznicy utworzenia pierwszej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” UMCS. W spotkaniu udział wzięli m.in. prof. Jerzy Bartmiński, pierwszy przewodniczący Komisji, poseł Ryszard Setnik, przewodniczący po relegalizacji, rektorzy prof. Kazimierz Goebel i prof. Jerzy Szczypa, sekretarz Zarządu Regionu Środkowosudobnego Waldemar Dudziak.

W sekretariacie Komisji Zakładowej „Solidarność” czynna jest wystawa fotografii z okazji XV-lecia.

Komisja Zakładowa przewiduje wydanie specjalnego numeru „Solidarności Uniwersyteckiej”, poświęconego 15-leciu NSZZ „Solidarność” UMCS. Prosimy o składanie w sekretariacie KZ materiałów wspomnieniowych, programowych, krytycznych, a także fotografii i innych dokumentów, które mogłyby być wykorzystane w tej publikacji.

## Od następnego numeru WU

# MONITOR ADMINISTRACYJNY

Na 1659 nauczycieli akademickich w naszej Uczelni przypada 1789 pracowników administracji, obsługi, technicznych, bibliotekarzy. W sumie usługowa część naszej UMCS-owskiej wspólnoty obejmuje kilkadziesiąt ogniw. Na co dzień mało widzimy często „mrówczą” pracę tych placówek. Gazeta nasza chce bardziej bieżąco informować również o tych sprawach. Już od następnego numeru będziemy przekazywać większe i mniejsze problemy, którymi zajmują się i które rozwiązują pracownicy tych struktur UMCS.

Red.

## SPOTKANIA Z FIZYKĄ

W Instytucie Fizyki, corocznym zwyczajem, odbędą się V Spotkania z Fizyką, przeznaczone dla młodzieży szkół średnich i nauczycieli. Prowadzone są one w Auli im. Stanisława Ziemeckiego (Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 1) od godziny 10:15. Terminarz spotkań jest następujący:

**2 marca** o niektórych zastosowaniach fizyki będzie mówił profesor **Bogdan Adamczyk**, **9 marca** o odkryciu jąder superciężkich mówi profesor **Krzysztof Pomorski**, **16 marca** o obserwacjach pojedynczych jonów mówi dr hab. **Zbigniew Korczak**, **23 marca** o potencjalach na błonie komórkowej mówi dr hab. **Jan Siewiński** oraz **30 marca** o komputerach, które uczą, pracują i bawią, powie dr hab. **Piotr Rozmej**.

Po wykładach odbywają się warsztaty komputerowe, pokazywane są pracownie studenckie i naukowe. Szczegółowe terminarze są dostępne w Instytucie Fizyki, a także zostały rozesłane do szkół. Wstęp na spotkania jest wolny.

(wak)

## Listy do Redakcji

# PROTEST

W świątecznym numerze WU zamieściliśmy obszerny zarys dziejów powstawania w UMCS nowoczesnego księgozbioru, którego trzon (pond 1,5 mln pozycji) skupia się w Bibliotece Głównej naszej uczelni. Korzystając z prawa wszelkich redakcji do nadawania atrakcyjnej formy materiałom kierowanym do rąk Czytelników sformułowaliśmy tytuł owej publikacji jako *Prof. dr hab. Biblioteka Główna*. W związku z tym otrzymaliśmy protest Autorki:

W związku z dokonaniem zmiany tytułu artykułu „Pół wieku Biblioteki UMCS” (zamieszczonego w „Wiadomościach” 1995, nr 5/6, s. 13-15) na „Prof. dr Biblioteka Główna” – bez porozumienia z autorką i bez podania informacji, że tytuł pochodzi od Redakcji, uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze wyjaśnienia w tej sprawie.

Osobiście wyrażam z tego powodu niezadowolony, ponieważ bez względu na intencje powodujące zmianę tytułu, jest on w czytelniczym odbiorze niezrozumiały; przez jednych uważany za błąd drukarski, u innych czytelników wzbudza zdziwienie wobec autorki, albowiem nie jest zwyczajem tytułowanie instytucji tytułem przysługującym wyłącznie osobie fizycznej i to w ściśle określonych warunkach.

Z poważaniem *Maria Wilczyńska*

List ten nastraja do poważnych i smutnych refleksji. Przejawia się tu przekonanie, że „profesor” to jakaś „dwunożna i nieopierzona istota” (jak Platon definiował człowieka), która „nosi” swój tytuł tak jak krawat, kapelusz, paltot lub inny fragment garderoby. Nie można więc, zdaniem osoby pełniącej wysoką funkcję w BG, tytułu tego stosować do instytucji, która zaledwie gromadzi jakieś tam książki, które wymyślają owi dwunożni profesorowie. Tymczasem sprawy nie tak się mają – to, co stało się profesora i wszelkiego innego naukowca, to jego książki i inne publikacje. Dzięki nim jest profesorem i ich treść, rozgłos, wartość decyduje, że on naukowcem jest. W publikacjach wyraża się najistotniejsza treść bycia uczonym. Dzieła to nie są jakieś przypadkowe „wydzieliny” określonego człowieka, to on raczej jest kimś stojącym „obok” dzieła. On przemienia, a jego pisma będą żyć i działać: nauczać, informować, wzbudzać spory, znajdować praktyczne zastosowanie. Gdybyśmy Bibliotekę Główną i księgozbiory wydziałowe traktowali jedynie jako miejsce gromadzenia „wydzielin” naukowców, byłby to obraz nader dziwny i kuriozalny. Mawiamy o książkach, że są

Uczeni żyją „w” swoich książkach. I w tym sensie księgozbiór jest czymś żywym i podmiotowym. Nie cmentarzem staroci, rzeczy martwych, przedmiotów z papieru zaczernionego farbą. Tak na własne miejsce pracy patrzeć nie wolno i nie wolno tak traktować dzieł, nad którymi ma się pieczęć! Nic nie są warch bibliotekarze, którzy sami siebie widzą jako dozorców cmentarza.

Można by na ten temat napisać znacznie więcej. W przekonaniu autorów kwestionowanego tytułu właśnie centralny księgozbiór uniwersytecki jest największym podmiotem uczącym naszą młodzież. Dziś rola książki rośnie – konkretni uczeni bardziej uczą jak z książek samodzielnie korzystać i twórczo się nimi posługiwać, bowiem sami nie są w stanie wszystkiego nauczyć. Skoro książki, które pożyczają nasza młodzież, uczą ją, to czy nie można im nadać tytułu właściwego nauczającym (np. „profesor”)?

Jest jednak sprawa bardziej przykra, którą poruszamy przy tej okazji. To mianowicie, jak niektórzy pracownicy Biblioteki Głównej traktują żywych nauczycieli akademickich. Trzeba powiedzieć, że nie wszystko tam jest najlepiej. Na przykład okres wypożyczenia książki dla studenta i profesora jest ten sam: miesiąc. Oczywiście, i student, i profesor, jeśli się zwróci do odpowiednich urzędniczek, to przedłużą sobie czas wypożyczenia. Ale coś tu jest nie tak. Przy wypożyczalni książek stoi kolejka studentów. Pracownikom naukowym stworzono jednak dziwną szansę przyspieszonej obsługi: mogą mianowicie podejść do pulpitu i rzec: „Proszę mnie wydać książkę pierwszemu, bo ja jestem pracownikiem naukowym”. Oczywiście, nikt z tej „szansy” nie korzysta. Widzi się smętne postacie uczonych stojące pokornie w długich kolejkach do pań obsługujących. Czy to jest w porządku? Czy naprawdę nikt nic innego nie potrafił wymyśleć. Takich spraw jest więcej.

Swojego czasu gazeta nasza podawała dane, jak nikły procent pracowników naukowych ma konto w Bibliotece Głównej. Część z nich Bibliotekę w ogóle unika. Ale jak być może przy licznych przypadkach nieuprzejmego ich traktowania? Trzeba na te sprawy spojrzeć z większą uwagą. Wtedy Biblioteka będzie nie tylko najobszerniejszym źródłem wiedzy, jakie widzimy wszyscy, przechodząc przez miasteczko akademickie. Żywi (póki co) profesorowie będą też wtedy częściej pojawiać się w jej murach.

## Pożegnania

### DOKTOR

## JÓZEF MARSZAŁEK

1993-1995

W niedzielę 17 grudnia 1995 r. zmarł nagle dr Józef Marszałek, adiunkt Zakładu Historii Najnowszej Instytutu Historii UMCS.

Był znanym i cenionym w Polsce jak też za granicą historykiem, specjalistą w zakresie polityki eksterminacyjnej okupanta hitelrowskiego, systemu obozów i więzień oraz ruchu oporu w latach II wojny światowej. Jego zainteresowania badawcze dotyczyły także dziejów wsi i ruchu ludowego w Polsce w XX w.

Urodził się 25 września 1933 r. w Smykowie, niewielkiej wsi powiatu Dąbrowa Tarnowska. Pochodził z rodziny chłopskiej. Naukę szkolną rozpoczął w rodzinnej miejscowości, a kontynuował ją od 1947 r. w tarnowskim „Biskupiaku” oraz w I Liceum Ogólnokształcącym im. K. Brodzińskiego w Tarnowie. W 1951 r. podjął studia historyczne na Wydziale Humanistycznym w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Ukończył je w kwietniu 1957 r. obroną pracy magisterskiej „Ruch chłopski w powiecie dąbrowskim w latach 1846-1847”, opracowanej na seminarium prof. Aleksandra Kossowskiego.

Po studiach nie powrócił w rodzinne strony, lecz na trwałe związał się z Lublinem. W latach 1957-1960 często zmieniał pracę. Najpierw zatrudnił się w Bibliotece im. H. Łopacińskiego. Potem był wychowawcą w Domu Młodzieży im. M. Buczka, a następnie nauczycielem w I Liceum Ogólnokształcącym im. S. Staszica. Ponadto prowadził zajęcia zlecone na studiach historycznych w KUL.

W latach 1960-1974 pracował w Państwowym Muzeum na Majdanku, gdzie od 1969 r. pełnił funkcję kierownika Działu Naukowo-Badawczego. Od 1967 r. uczestniczył w seminarium doktoranckim prof. Marii Turlejskiej w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Przygotowywał rozprawę doktorską „Budowa obozu koncentracyjnego na Majdanku”. W 1974 r. na podstawie tej rozprawy otrzymał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii.

1 października 1974 r. rozpoczął pracę w Zakładzie Historii Najnowszej Instytutu Historii UMCS. Nowe miejsce pracy nie zerwało Jego silnych więzi z Państwowym Muzeum na Majdanku. Pracował tam dodatkowo w charakterze konsultanta naukowego do prac badawczych nad dziejami obozu na Majdanku.

Właśnie historia obozu na Majdanku oraz cały system obozów i więzień III Rzeszy stanowiły jeden z głównych kierunków Jego badań naukowych. Problematyce tej poświęcił wiele publikacji. Do najważniejszych m. in. należą: monografia *Majdanek. Oboz koncentracyjny w Lublinie*, Warszawa 1981, 188 s.; toż. wyd. 2 popraw. i uzupełn., Warszawa 1987, 185 s., tłumaczona także na język niemiecki i angielski; praca *Majdanek. Geschichte und Wirklichkeit des Vernichtungslagers*, Hamburg 1982, 253 s.; wielokrotnie wydawany folder *Majdanek*, wyd. 1, Lublin 1969, 40 s., opracowany przy współautorstwie Anny Wiśniewskiej. Ukazał się on w przekładzie na pięć języków obcych. Tematykę obozową poruszał także w rozprawach zamieszczonych w pracach zbiorowych oraz w licznych artykułach opublikowanych w różnych czasopiśmie. Wiele z nich zamieścił w „Zeszytach Majdanka”, które redagował od 1983 r. Są to m. in.: *Geneza i początki budowy obozu koncentracyjnego na Majdanku*, t. 1, 1965, s. 15-75; *Więzienia i obozy w dystrykcie lubelskim w latach 1939-1944*, t. 3, 1969, s. 54-129, artykuł ten był opracowany przy współautorstwie E. Dziadosza; *Centralny Zarząd Budowlany SS i Polcji w Lublinie*, t. 6, 1972, s. 5-45; *Rola Centralnego*



dystryktu lubelskiego, t. 10, 1980, s. 55-69; *Rozpoznanie obozów śmierci w Bełżcu, Sobiborze i Treblince przez Wywiad Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Armii Krajowej*, t. 14, 1992, s. 39-60. W ostatnim okresie opracowywał monografię o systemie obozów w Generalnym Gubernatorstwie, która miała stać się rozprawą habilitacyjną, ale los sprawił, że już jej nie dokończy.

Drugim nurtem Jego zainteresowań naukowych był ruch ludowy, któremu poświęcał nie tylko prace naukowe, ale też czynnie w nim działał. Od 1959 r. był członkiem ZSL. Przez kilka kadencji przewodniczył Komisji Historycznej WK ZSL w Lublinie, a przez dwie kadencje do 1989 r. był członkiem Komisji Historycznej przy NK ZSL. W latach 1974-1976 pełnił funkcję sekretarza Komitetu Uczelnianego ZSL. W 1989 r. był współtwórcą Ogólnopolskiego Społecznego Komitetu Odrodzenia Ruchu Ludowego i jego czynnym działaczem w Lublinie. Należał do PSL „Wilanowskiego”, a po jego połączeniu się z PSL „Odrodzenie” i przejściu steru władzy przez dawnych działaczy ZSL, zaniechał dalszej pracy politycznej w strukturach PSL.

Wyniki studiów nad ruchem ludowym przedstawił m. in. w następujących pracach: *Ruch ludowy na Zamojszczyźnie*, Warszawa 1980, 381 s., książka powstała przy współautorstwie Jana Jachymka i Albina Koprukowniaka; *Początki ruchu ludowego na Lubelszczyźnie*, w: *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez WK ZSL w Lublinie*, pod red. J. R. Szaflika, Lublin 1964 s. 15-45; *Ruch ludowy na Lubelszczyźnie w latach wojny i okupacji*, w: *Ludowy Związek Kobiet na Lubelszczyźnie*, pod red. J. Marszałka, Lublin 1990, s. 28-47. Opublikował także wiele innych artykułów, dotyczących tej problematyki. Jego zasługi na tym polu

badawczym zostały podkreślone w mowie wygłoszonej na pogrzebie przez byłego dyrektora Archiwum Państwowego w Lublinie, działacza ruchu ludowego mgr. Franciszka Cieślaka, który stwierdził, że zmarły położył podwaliny pod badania historii ruchu ludowego na Lubelszczyźnie.

Cały dorobek naukowy i popularyzatorski Doktora liczy łącznie ok. 130 pozycji bibliograficznych.

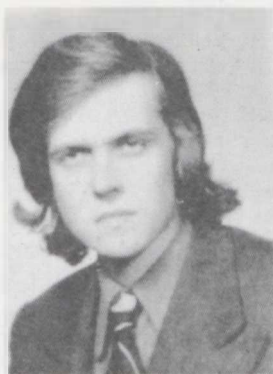
W ramach obowiązków dydaktycznych w UMCS prowadził zajęcia na studiach stacjonarnych i zaocznych. Były to ćwiczenia, wykłady monograficzne, wykłady kursowe z historii Polski i powszechnej 1918-1945 oraz seminaria magisterskie. Olbrzymia wiedza, duży autorytet, umiejętności pedagogiczne, życzliwe i przyjazne podejście do studentów sprawiły, że na Jego seminaria pragnęło uczęszczać wielu młodych adeptów nauki historycznej. Podczas zajęć seminaryjnych wymagał wiele od siebie i od magistrantów, ale jednocześnie służył zawsze pomocą w rozwiązywaniu problemów badawczych. Był promotorem ok. 80 prac magisterskich. Wśród nich znajdują się prace nagrodzone na konkursach ogólnopolskich oraz takie, które ukazały się drukiem.

Do Jego zajęć dołączało się uczestnictwo w wielu konferencjach, sesjach i sympozjach naukowych zarówno krajowych, jak i zagranicznych oraz działalność w organizacjach naukowych i społecznych. Był sekretarzem Rady Naukowej Zarządu Głównego Towarzystwa Opieki nad Majdankiem od 1989 r., przewodniczącym Komisji Historycznej Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Miejsc Pamięci Walk i Męczeństwa w latach 1980-1992, członkiem Prezydium Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu od 1964 r., członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego od 1973 r. oraz członkiem Towarzystw Uniwersytetów Ludowych od 1989 r.

Za swoją wielokierunkową pracę został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Tysiąclecia Państwa Polskiego i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Wszelkierunkowa aktywność przerwała śmierć. Nabożeństwo żałobne odbyło się 21 grudnia 1995 r. w Kościele Akademickim KUL. Następnie kondukt pogrzebowy odprowadził Go na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarzu przy ulicy Lipowej w Lublinie. Nad grobem został pożegnany w przemówieniach, które wygłosili: prof. dr hab. Wojciech Witkowski – prorektor UMCS, prof. dr hab. Zygmunt Mańkowski – kierownik Zakładu Historii Najnowszej Instytutu Historii UMCS, mgr Franciszek Cieślak, mgr Edward Baławejder – dyrektor Państwowego Muzeum na Majdanku i prof. dr hab. Piotr Kryczka z KUL.

Artur Znajomski



## KRZYSZTOF BROZI

### NIE ŻYJE

27 lutego 1996 r. zmarł w Lublinie prodziekan Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS Krzysztof Jarosław Brozi. Był absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UMCS i studiów filozoficznych w Międzyuczelnianym Instytucie Filozofii i Socjologii UMCS. Żył intensywnie, twórczo, płodnie. Uprawiał antropologię kulturową, a w jej ramach „antropologię współczesności”, diagnozowanie kryzysu historycznego człowieka dzisiejszego. Był zaprzyjaźniony z wybitnym etnologiem angielskim Ernstem Gellnerem, który zmarł zaledwie rok wcześniej. Zapowiadał się na twórcę w Lublinie znaczącej szkoły antropologicznej.

Jego książki: *Antropologia funkcjonalna Bronisława Malinowskiego* czy wydana przed rokiem *Antropolo-*

zmysł teoretyczny. Był też autorem artykułów, publicystyki, występów radiowych i telewizyjnych. Związany pozostawał ze środowiskiem muzycznym i literackim (redakcja „Akcentu”), prezesał Koło Filozoficznemu Studentów UMCS, był powszechnie znany i lubiany. Studenci tłumnie uczęszczali na jego wykłady specjalistyczne i otwarte. WFiS podjął kroki o przyznanie mu tytułu profesora.

Jego optymizm, nienasycone życiem, otwartość, potrzeba ludzi, działania i rozmowy były inspirujące i owocne dla całego środowiska uniwersyteckiego. Wydział Filozofii i Socjologii, tak ciężko doświadczony w ostatnich latach odejściem wielu znaczących postaci poniósł kolejną i niepowetowaną stratę. Wierzę, że przetrwa krąg naukowy, który stworzył i duch

# GAA – GIEŁDA ANEGDOTY AKADEMICKIEJ

## ŻYCIE I CZAS

Profesor Adam Paszewski w latach siedemdziesiątych pojawił się na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Filozoficznego z referatem o istocie życia.

– Najważniejszą sprawą w moim odczycie jest to, aby się punktualnie zakończył – oświadczył.

Po czym wyjął z teczki ogromny budzik, uregulował go i postawił na pulpicie. Budzik zadzwonił o wyznaczonej godzinie i wtedy profesor natychmiast odczyt przerwał. Tak się miało okazać, że życie jest procesem skończonym.

## FILOZOFIA I PRAKTYKA

Profesor Paszewski demonstracyjnie uprawiał sporty w Miasteczku Akademickim. W segmencie, gdzie

mieścił się jego Zakład, wywieszono duży napis: „Życie to ruch”. Ktoś dopisał flamastrem: „To wólcz krótkie majtki i biegaj jak Paszewski”.

## NASTROJE DZIECI UCZONYCH

Odwiździłem znajomych, pracujących na różnych wydziałach UMCS. W mieszkaniu bawiła się ich śliczna i rezolutna córeczka. Pytam:

– No, a ty, kim będziesz w przyszłości?

– Wie pan – odparła z całą powagą – ja to chyba będę bezrobotna.

## POTRZEBA MATKĄ WYNALAZKÓW

W dobie przesilania się kryzysu gospodarki planowej brakowało ciągle papieru toaletowego. Z toalet cenny ów towar kradziono. W budynku fizyki pojawiło się jednak urządzenie uniemożliwiające kradzież papieru a jednocześnie dozujące ilość jego obrywania. Trwały domysły, czy urządzenie to skierowane zostało do Urzędu Patentowego.

# GRAFIKA '95

W dniu 18 stycznia 1996 r. odbyło się w Muzeum Lubelskim na Zamku uroczyste otwarcie pokonkursowej wystawy „Grafika Roku '95”, połączone z wręczeniem nagród autorom najlepszych prac. „Grafika Roku” jest konkursem o dziesięcioletniej już tradycji, cieszącym się niesłabnącym zainteresowaniem środowiska plastyków Lubelszczyzny, a organizowanym niezmiennie przez lubelski Okręgowy Zarząd ZPAP oraz Muzeum Lubelskie na Zamku.

W ubiegłym roku na konkurs nadesłano 149 prac autorstwa 46 artystów plastyków – mówi komisarz konkursu i wystawy Piotr Lech (ZO ZPAP), pracownik naukowy Instytutu Wychowania Artystycznego – jury do wystawy pokonkursowej zakwalifikowało 63 prace. Ich autorami byli zarówno znani, dojrzały twórcy o uznanym dorobku, jak i debiutanci. Wszystkie prace cechowała duża biegłość warsztatowa oraz wysokie walory artystyczne. Jury, korzystając ze swoich uprawnień, postanowiło o innym niż w regulaminie podziale nagród; przyznane zostały *ex aequo* nagrody I, II i III.

Połowa z nich, o czym informujemy z satysfakcją, przypadła pracownikom bądź absolwentom Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS. Jedną z dwu I nagród Wojewody Lubelskiego, otrzymał Dariusz Dessauer, asystent w Zakładzie Grafiki IWA, jedną z dwu II nagród przyznano Zbigniewowi Liwakowi, także asystentowi Zakładu Grafiki, a jedną z III



absolwentowi IWA z 1980 r. Andrzejowi A. Widelskiemu.

Po raz pierwszy, a według deklaracji prorektora UMCS prof. dr. hab. Wojciecha Witkowskiego będzie to już tradycja, ufundowana została przez Rektora UMCS nagroda za najlepszą pracę debiutancką. Z rąk prorektora Witkowskiego odebrała ją **Barbara Cech**, absolwentka IWA z 1995 r., której praca dyplomowa powstała w pracowni profesor **Danuty Kolwzan-Nowickiej**.

EMP



Prorektor Wojciech Witkowski wręcza nagrodę.  
U góry: nagrodzona praca

Z. M.-Z.



Zbigniew Józwicki, linoryt, 1995

# NARESZCIE!

Znakomitą wiadomość przynosi Zarządzenie nr 21/95 JM Rektora UMCS z listopada 1995 r. Egzaminy przestają być „czynem społecznym”. Za egzamin przewidziany planem studiów egzaminujący otrzyma 6 tys. starych zł (a za pisemny – 3 tys. starych zł) od osoby. Od dawna pismo nasze postulowało takie unormowanie tych spraw, gdyż egzaminy stały się w naszej dydaktyce aktem otoczonym wręcz niechęcią ze strony pracowników dydaktycznych. Czy teraz coś się zmieni? Powinno!

Warto zwrócić uwagę, że skoro wykładowcy mający prawo egzaminowania: adiunkci i profesorowie, mogą za godzinę zajęć otrzymywać 15-24 tys. st. zł, to obecna stawka egzaminacyjna warta jest kwadrans lub nieco więcej ich czasu „zajęciowego”. Ale kontakt ze studentem nie powinien do tego się ograniczać. Powinny nawet przy niezbyt licznych gronie zdających być dłuższy. To powinna być wnikliwa rozmowa-dyskusja, nie tylko sprawdzian. Coś jakby „przeświecenie” studenta, rozpoznanie jego typu inteligencji, zdolności twórczych, kierunku zainteresowań. Warto, aby przy egzaminie takim obecni byli asystenci prowadzący z grupą zdających ćwiczenia. Rzekłbym nawet: potrzebna jest pewna egzaminacyjna „celebra”. Ten moment powinien zdającym utrwalać się na długo. Skoro ucywilizowano kwestie finansowe, niech powróci stara akademicka tradycja „egzaminu” – taka, iż studenci wartość profesora oceniali po trudności egzaminu. Jest może coś, co przed surowością odstrasza – egzaminy poprawkowe nadal pozostają bezpłatne. Ale – może i tu doczekamy kiedyś postępu?

Spectator

## Nowe stanowisko akademickie

# VISITING ASSISTANT

Visiting professor to profesor „goszczący” z wykładami w obcym ośrodku naukowym. Zjawiskiem coraz częściej jest jednak praca na uczelni młodych asystentów mieszkających po kilkadziesiąt lub więcej kilometrów od Uniwersytetu. Takie mają warunki bytowe. Konsekwencja: przyjeżdżają na zajęcia na 1 dzień, a jak się da – wcale. Nie widuje się ich zbyt często. Oni swoje zakłady „wizytują” w przelocie. Takie są konsekwencje totalitarnego obłędu i jego spuścizny w postaci stworzenia stanowiska „młodszy pracownik nauki” – zamiast tradycyjnego „asystenta”. Asystent musiał „asystować”. A „mpn”? On bywa tylko „visiting”.

Z. M.-Z.

# SZLABAN PRZED STUDIAMI DOKTORANCKIMI

Trójstopniowy system studiów: licencjackie-magisterskie-doktoranckie najlepiej rozwija się w zakresie tych pierwszych. Szkoły prywatne po prostu najłatwiej uruchamiają studia 3-letnie. Rażąco brakuje „studiów doktoranckich”. Drobną a przykry powód: „ktoś” (nieznany sprawca) wprowadził do regulaminu studiów obowiązek „praktyk dydaktycznych”. Ale zajęć dla doktorantów brakuje. Ten „nieznany spraw-

